NUMER 75.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{19}{31}$ Grudnia 1861 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacyach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 31 Grudnia 1861.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie Rs. 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

UWIADOMIENIE.

Redakcja „Dziennika Powszechnego" uprasza Czytelników swoich tak w Warszawie jak i na prowincji mieszkających, o pospieszenie z wnieseniem prenumeraty za rozpoczynający się z d. 1-m Stycznia 1862 roku kwartał.

Cena Dziennika w Warszawie:	*rocznie*	R 8
	półrocz.	„ 4
	kwartal.	„ 2
	miesięcz.	„— k 67.
Na Prowincji:	*rocznie*	„ 9 „ 20
	półrocz.	„ 4 „ 60
	kwartal.	„ 2 „ 30

Za przesyłkę w kopertach kwartalnie rs. 1.

W Warszawie, prenumerata przyjmuje się w Kantorze Głównym Redakcji, w domu pod Nr 415, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz w kantorach: *Achcika* przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1065; *Bysińskiego* w domu Skwarcowa; *Błaszkowskiego* na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 395; *Dąbrowskiego* przy ulicy Marszałkowskiej N. 1376; *Dębińskiej* przy ulicy Długiej Nr 489*d*; *Grabowskiego* przy ulicy Granicznej Nr 967; *Kwaśniewskiego* przy ulicy Elektoralnej; *Kalinowskiej* przy ulicy Senatorskiej Nr 463; *Kędzierżawskiego* przy ulicy Długiej Nr 587; *Potrzebskiego* róg ulicy Nowy-Świat i Chmielnej; *Rutscha* przy ulicy Nowy-Świat i Książęcej; Florjana *Rozmanith* przy Sto-Jańskiej; *S. Rozmanith* przy ulicy Nowy-Świat; *Stapfa* przy ulicy Przejazd Nr 644; *Segedy* przy ulicy Długiej; *Schustra* przy ulicy Wierzbowej Nr 473; *Szteblera* przy ulicy Nowy-Świat Nr 42, *J. Tytz'a* przy ulicy Miodowej Nr 489 lit. C; *Tybuchowskiego* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1300 i *Winklera* przy ulicy Nowy-Świat Nr 1314.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Warszawie d. 16 (28) Grudnia 1861 r.

I. Przez Najwyższy Rozkaz Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

w Carskiem Siole d. 7 (19) List. 1861 r. (N. 15) Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa, Tajny Radca, Jan *Karnicki*, przychylnie do zaniesionej prośby, Najmiłościwiej uwolniony zostaje, z powodu słabości zdrowia, od obowiązków tego urzędu.

II. Przez Postanowienia p. o. Namiestnika Królestwa.

W Kancelarji Namiestnika Królestwa.—Otrzymuje przedłużenie urlopu w Cesarstwie. — Starszy Pomocnik Naczelnika Wydziału w Kancelarji Namiestnika, Radca Dworu *Koszelnik*, jeszcze na miesięcy 4.

W Radzie Stanu Królestwa. — Mianowani.— Pomocnik Starszego Urzędnika Kancelarji Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego, Ambroży *Zaborowski*, i Naczelnik Sekcji Dochodów Stałych w Wydziale Kontroli Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Antoni *Leskiewicz*, Referendarzami Stanu w Radzie Stanu Królestwa; Członek Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, b. Naczelnik Instytutów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Roman *Bierzyński*, Nadetatowym Referendarzem tejże Rady Stanu.

III. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Uwolniony od służby. — Na własne żądanie: Nauczyciel Religji Rzymsko-Katolickiej w Szkole Powiatowej o 5u klasach w Pinczowie Ksiądz Florjan *Majewski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.— Mianowani. — Referenci Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Józef *Kuczewski*, Asesorowie Kolegjalni Włodzimierz *Glass* i Stanisław *Puchalski*, Starszymi Referentami tejże Komisji Rządowej; Asesor Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej, Radca Honorowy, Ludwik *Łempicki*, Podprokuratorem przy tymże Sądzie; pełniący z delegacji obowiązki Asesora Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej, Andrzej *Bejer*, Asesorem tegoż Sądu ze Starszeństwem od daty delegacji; Podpisarz Sądu Kryminalnego Gubernji Radomskiej, Tomasz Adam *Ciecholewski*, Asesorem tegoż Sądu; Asesor Sądu Poprawczego Warszawskiego Wydziału I-o, Teodor *Szmidecki*, Podprokuratorem przy tymże Sądzie; Pisarz Sądu Poprawczego Wydziału Kalwaryjskiego, Jan Franciszek *Litwinski*, Asesorem tegoż Sądu; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Olkuskiego, Franciszek *Zemrowski*, Asesorem Sądu Poprawczego Wydziału Kaliskiego; p. o. Asesora Sądu Poprawczego Wydziału Łęczyckiego, Armund *Mejsztowicz*, Asesorem tegoż Sądu; Pisarz Sądu Poprawczego Wydziału Łęczyckiego, Jakób *Milewski*, Asesorem tegoż Sądu; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Sandomierskiego, Władysław *Janowski*, Podpisarzem Sądu Kryminalnego Gubernji Radomskiej; Kandydat prawa Aplikant Sądowy, Justyn *Czarnowski*, Podpisarzem Sądu Kryminalnego Gubernji Płockiej i Augustowskiej; Podpisarz Sądu Poprawczego Wydziału Kalwaryjskiego, Teodor *Konopka*, Pisarzem tegoż Sądu; Archiwista Sądu Poprawczego Wydziału Sandomierskiego, Ksawery *Domański*, Sekretarzem Bióra Prokuratora Sądu Kryminalnego w Kielcach; Kancelista Sądu Poprawczego w Lublinie, Klemens *Snitko*, Podpisarzem tegoż Sądu; Kancelista Sądu Poprawczego w Janowie, Henryk *Dąbrowski*, Podpisarzem tegoż Sądu; Dziennikarz Sądu Poprawczego w Kielcach, Kaźmierz *Sawicki*, Archiwistą Sądu Poprawczego Wydziału Sandomierskiego; Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Aleksander *Grzywiński*, Rejentem Kancelarji przy Sądach Pokoju w Warszawie; Obrońca przy Sądzie Pokoju Okręgu Wartskiego, Wojciech *Hałaczkiewicz* i b. Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Władysław *Więckowski*, Rejentami Kancelarji Okręgu Zgierskiego; Asesor Sądu Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego, Albin *Hejnik*, Patronem przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zatwierdzony.—p. o. Referenta Sekretarza Prezydjonalnego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Ignacy *Zaborowski*.

Przeniesieni.—Na własne żądanie: Asesor Sądu Poprawczego Wydziału Kaliskiego, Stanisław *Skonieczny*, na takiż urząd do Sądu Poprawczego Wydziału Płockiego; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Lipnowskiego, Jan *Hebda*, na takiż urząd do Sądu Pokoju Okręgu Płockiego w Płocku; Podpisarz Sądu Pokoju Okręgu Kalwaryjskiego, Franciszek *Dobrowolski*, na takiż urząd Sądu Pokoju Okręgu Tykocińskiego.

Uwolnieni od służby.—Na własne żądanie: Podprokurator Sądu Poprawczego w Warszawie, Stanisław *Dąbski* i Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, Cyprjan *Gorczycki*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani.—Pomocnik Kontrol: Skarbowego Okręgu Włodawskiego, Antoni *Czapieżyński*, Kontrolerem Skarbowym Okręgu Radzyńskiego; Rachmistrz Rządu Gubernjalnego Radomskiego, Franciszek *Jelmowski*, Pomocnikiem Kontrolera Skarbowego Okręgu Włodawskiego; Rachmistrze w Wydziale Kontroli Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Adam *Modzelewski*, Sekretarzem Sekcji Długów Księstwa Warszawskiego i Juljan *Skorupski*, Sekretarzem Sekcji w tymże Wydziale; Sekretarz Sekcji Długów Księstwa Warszawskiego, Aleksander *Tryniszewski*, Rachmistrzem Starszym w Wydziale Kontroli; Archiwista Wydziału Kontroli w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Józef *Gluciński*, Sekretarzem Sekcji w tymże Wydziale; Sekretarze Sekcji w Wydziale Kontroli Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Jan *Jędrzejewski*, Dziennikarzem tegoż Wydziału i Władysław *Kołakowski*, Archiwistą rzeczonego Wydziału; Kontroler Skarbowy w M. Radomiu, Jan *Modrzejewski*, Rewizorem Okopów Warszawskich; Kontroler wagi bydła przy Szlachtuzie w Warszawie, Feliks *Dobrzelewski*, Pomocnikiem Kontrolera Skarbowego Okręgu Mławskigo; Pomocnik Kontrolera Skarbowego Okręgu Mławskiego, Hugo *Grabowski*, Kontrolerem wagi bydła przy Szlachtuzie w Warszawie.

Przeniesieni. — Dla dobra służby: Kontroler Skarbowy Okręgu Radzyńskiego, Maciej *Bębnowski*, na takiż Urząd do Powiatu Augustowskiego Wydziału I-o; Kontroler Powiatu Augustowskiego Wydziału I-o, Mikołaj *Gano*, na takiż Urząd do Okręgu Marjampolskiego Wydziału III-o; Kontroler Skarbowy Okręgu Radomskiego, Adam *Piotrowski*, na takiż Urząd do Okręgu Kaliskiego; Kontroler Skarbowy Okręgu Kaliskiego, Józef *Kruszyński*, na takiż Urząd do Okręgu Łowickiego; Kontroler Skarbwy Okręgu Czerskiego Aleksander *Dobrzański* na takiż urząd do okręgu Radomskiego; Kontroler Skarbowy Okręgu Marjampolskiego, Ian-Nepomucen *Sawicki* na takiż Urząd do Okręgu Czerskiego; Pomocnik Kontrolera Powiatu Opatowskiego, Oskar du *Lauran* na takiż Urząd do Okręgu Włodawskiego.

Uwolniony od służby.—Na własne żądanie: z powodu wysłużonych lat do emerytury, Kontroler Skarbowy Okręgu Łowickiego, Antoni *Bogdański*.

Zmarli wykreśleni zostają z listy Urzędników.— Starszy Adjunkt Archiwum Komisji Rządowej Sprawiedliwosci, Feliks *Garbowski*; Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, Stanisław *Gołemberski*; Rewizor Okopów Warszawskich, Jerzy *Szparman*.

p. o. Namiestnika Królestwa, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) *Lüders*.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa, postanowieniem z dnia 7 (19) Listopada 1861 roku N. 7144, darowiznę rs. 180, na założenie Domu Schronienia dla Starców i Kalek Parafji Ewangelickiej w Lipnie, przez Karolinę z Szmidtów Kręglową, aktem na dniu 2 (14) Października 1848 r., urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym uczynioną, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.—Warszawa d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1861 r.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu, w zastęp. *Zaborowski* Sekretarz Prezydujący.

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia: że Główna Kasa Oszczędności, w dniu 8 (20) Grudnia r. b. na żądanie 78 uczestników, (prócz procentu rs. 53 kop. 11 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4025 kop. 66½ i umorzyła książeczek 29, przeto uczestników 12,764 posiada kapitał rs. 491,505 kop. 43½. — W Warszawie d. 8 (20) Grudnia 1861 r. — Prezes *Wierniewicz*.—Naczelnik Kancelarji *Słomiński*.

Z Petersburga d. 21 Grudnia.

Wiadomości z linji Syr-darjńskiej.

Dowódca oddzielnego korpusu orenburgskiego, nadesłał raport o ostatnich wypadkach, zaszłych na linji Syr-darjnskiej po zburzeniu Jany-Kurhanu.

„Zdobycie przez nas Jany-Kurhanu wywołało silne oburzenie chana Kokandzkiego na Kanaat-Sza, przeciw bekowi Turkiestańskiemu.

W celu ograbienia Kirgizów koczujących w okolicach Dżuleku, głównie zaś Kipczaków (którzy po zburzeniu Jany-Kurhanu przesiedlili się pod zasłonę naszych fortów), których chciał ukarać za to, że nie zawiadomili go wczas o wyruszeniu naszego oddziału przeciw Jany-Kurhanowi, Kanaat posunął się z Turkiestanu, z znacznym oddziałem, ku naszym fortom.

Będąc o tem przez Kirgizów zawiadomionym, dowodzący linją Syr-darjńską, dla zasłonięcia na lewym brzegu Syry koczujących, którzy poczęli byli ściągać do fortu Perowskiego, posłał tam 20-o Października, z tego ostatniego fortu, oddział kozaków, a w górę, wzdłuż prawego brzegu rzeki, po drodze do Dżuleku, skierował część piechoty.

Tłum główny Kokańców posuwał się lewym brzegiem rzeki, a prawym brzegiem szło tylko 500 ludzi. Zbliżywszy się niespodzianie do Dżuleku, tłum ten atakował komendę, wysłaną dla przywiezienia do fortu siana i złożoną z 20-u ludzi, którzy mieli przy sobie 11 wozów, zaprzężonych wołmi. Garstka ta ludzi nie tylko obroniła się od przemagającego siłą nieprzyjaciela, lecz nawet zmusiła go do cofnięcia się. Strata nasza wynosi 4-ch zabitych i 5-u ranionych, lecz Kokańcy drogo przypłacili swe zuchwalstwo; komenda nasza dała tyle strzałów, że wyekspensowała wszystkie swoje ładunki, których miała 800.

Następnie główne siły Kokańców, minąwszy Dżulek, skierowały się lewym brzegiem ku fortowi Perowskiego i zatrzymały się o 45 wiorst odeń. Jenerał-lejtnant *Debu* wsparł wysłane przez się oddziały trzema rotami piechoty i czterma działami z fortu Perowskiego, przez co uchronił od grabieży Kirgizów, którzy zdołali przekoczować pod sam fort. Dowiedziawszy się o zbliżeniu naszych oddziałów, Kanaat śpiesznie zwinął obóz i cofnął się, nie zdoławszy zabrać Kirgizom ani jednej kibitki i zabrawszy tylko kilka sztuk bydła z aułu, koczującego pomiędzy Dżulekiem a fortem Perowskim i należącego do b. stronnika kokańskiego, Tursunbaja, którego zabrał z sobą.

Podług ostatnich wiadomości, Kokańcy, w zamiarze zasłonięcia Turkiestanu, zaczęli wznosić nową twierdzę o 8 wiorst powyżej Jany-Kurkanu, pomiędzy teraźniejszem korytem rzeki Syry a starem, które chcą nawodnić w ten sposób, iżby twierdza miała wolną z Turkiestanem komunikację tylko z tyłu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Ostatnie wiadomości z Nowego-Jorku, potwierdzają poprzednie przewidywania, że gabinet Waszyngtoński żadnych ustępstw nie uczyni i na ultimatum angielskie odpowie odmową uwolnienia komisarzy Stanów południowych. Na nic się nie zdały rady Francji, Austrji i Prus; Amerykanie są zaślepieni wspomnieniami historycznemi, zapominając, że wiek cały wielką zrobił różnicę tak w ich ustroju, jak i w stanowisku Anglji. Zresztą nie sięgając nawet tak daleko od 30 lat zaszła ogromna różnica w usposobieniu Kanady, którą mają nadzieję zabrać Amerykanie, wrazie gdyby przyszło do wojny, do której dotąd wcale nie są przygotowani, kiedy tymczasem Anglja nadzwyczaj energicznie wszystwo do niej przysposabia. Oprócz tego, że wysłała znaczne posiłki do Kanady i do Nowego Brunświku, gubernator pierwszej z tych prowincji stosownie do otrzymanych instrukcij, powołał milicję do obrony kraju, a wkrótce, w pierwszej podobno połowie Stycznia ma zwołać parlament. Zebranie się tego zgromadzenia, jego uchwały, mowy jakie dadzą się tam słyszeć, rozwieją złudzenia tych, którzy opierając się na dawnym usposobieniu Kanady, powątpiewają o przywiązaniu jej do Anglji i chęci opierania się własnemi siłami najścia ze strony Amerykanów. Jeżeli już ma nastąpić jakie przyłączenie, to Kanada prędzej do siebie przyciągnie stan Maine, niż jakakolwiek jej cząstka zechce przyłączyć się do Związku amerykańskiego.

Pomiędzy przygotowaniami Anglji do wojny, podobno istnieje zamiar zwerbowania legji cudzoziemskiej, niedawno rozwiązanej we Francji.

Patrie według nieco dawniejszej depeszy z Waszyngtonu donosi, że p. Seward w okólniku do ajentów dyplomatycznych przy dworach Europejskich, polecił im najenergiczniej zaprotestować przeciwko nadawanemu przez niektóre z nich mianu Stanom południowym, strony wojującej, kiedy Stany te rzeczywiście powstały przeciwko prawej władzy Związku, który siłą oręża obecnie zmusza je do posłuszeństwa. Podobne protestacje nie tylko że są zapóźne, ale w każdym razie są jeszcze bezskuteczne; mogłyby one mieć znaczenie przy początku sporu między Stanami północnemi a południowemi, ale teraz kiedy fakta przemówiły, kiedy dowiodły jednomyślności mieszkańców południa, a niemożności ze strony Stanów północnych przywrócenia Związku, Stany Zjednoczone będą musiały przystać na to, na co już nie jedno mocarstwo w podobnym stanie rzeczy przystać było zmuszone. Zamiast protestować przeciwko sile wypadków, zamiast zaprzeczać faktom dotykalnym Stany północne, lepiej by uczyniły, gdyby były przewidziały grożące im niebezpieczeństwo ze strony Anglji, właśnie dla tego, że komisarzy południowych nie uznawali jako powstańców, ale jako wysłańców strony wojującej, schwytanych w czasie spełnienia danej im misji.

Przesilenie ministerjalne w Turynie nie zostało ukończone; Król bezpośrednio porozumiewał się z znakomitszemi mężami stanu, a dotąd jednak nie ułożono nowego gabinetu. Ciągle zresztą jest mowa o objęciu przez p. Ratazzego kierunku ministerstwa spraw wewnętrznych; p. Farini w takim razie wziąłby tekę wydziału spraw zagranicznych, a jenerał La Marmora wojny.

Zapewniają, że kiedy hrabia di San Martino stanowczo odmówił przyjęcia udziału w gabinecie, poseł francuzki p. Benedetti udał się do p. Ratazzego i wezwał go w imieniu interesu Włoch, aby względem obecnego gabinetu przyjął wyraźniejszą postawę, która mogłaby położyć koniec obecnym trudnościom. Przytem p. Benedetti dawał do zrozumienia p. Ratazzemu, że gdyby ster rządu przeszedł w jego ręce, to zmiana taka nie tylko że dobrzeby była widziana w Tuilleries, ale może przyczyniłaby się do skłonienia Franciszka II-go do opuszczenia Rzymu i wytępienia rozbójnictwa w prowincjach neapolitańskich. P. Ratazzi przyjął te insynuacje z wielką ostrożnością. Oświadczył, że i nadal ograniczy się ścisłą neutralnością, nie popierając ani nie osłabiając gabinetu, a uważając za obowiązek, jedynie natenczas przyjąć na siebie odpowiedzialność władzy, kiedy będzie powołany skutkiem naturalnego biegu wypadków. Odpowiedź p. Ratazzego odznacza się wielką roztropnością, bo stanowisko następcy p. Ricasolego będzie bardzo trudne, dopóki kwestja rzymska nie zostanie załatwioną.

Dziennik *Diritto* donosi o podaniu się do dymisji jenerała Pettinengo od obowiązków namiestnika w Sycylji. Zdaje się, że to postanowienie jenerała (którego powody są niewiadome) nie przyczyni trudności rządowi, który będzie może mógł teraz wykonać zamiar zniesienia namiestnictwa i na tej wyspie.

Pogłoskom o zmianach w gabinecie w Austrji, które w każdym razie wskazują potrzebę tej zmiany, zaprzeczają stanowczo organa ministerjalne, surowo przytem krytykując przypuszczalnych kandydatów do tek ministerskich. Stan finansów państwa austrjackiego zajmuje wszystkie umysły w Niemczech. Gdyby nawet zmniejszenie armji przyszło do skutku, jak o tem krążyły pogłoski na giełdzie, to jeszcze nie wielka ztąd oszczędność nie przyniosła by radykalnego lekarstwa, bo przyczyn obecnego stanu skarbu, trzeba głębiej szukać i tylko ich usunięcie mogłoby przynieść prawdziwy pożytek.

Powód do rozruchów jakie miały miejsce w Lizbonie, dało silne przywiązanie ludu do swego monarchy; dowiedziawszy się bowiem o przybierającej coraz groźniejszej charakter chorobie brata królewskiego, ludność żądała koniecznie aby młody Król oddalił się z rezydencji w której tylu już członków rodziny panującej padło ofiarą śmierci. Król czyniąc zadosyć życzeniu ludu wyjechał do Cavias.

Anglja.

Londyn, 26 Grudnia. Lord Ebury przesłał gazecie *Times* pismo w kwestji spornej pomiędzy Anglją i Ameryką, w którem przemawia za sądem polubownym i za zgodnem załatwieniem sporu. W piśmie tem, które *Times* w swych szpaltach ogłosił, powiedziano między innemi: „Bezwątpienia gwałtowne postąpienie z parostatkiem „Trent" rządu Stanów Zjednoczonych (gdyż słusznie przypisać należy ten postępek samemuż rządowi waszyngtońskiemu, z powodu iż pochwalił znalezienie się kapitana okrętu „San-Jacinto"), utrudnia nadzwyczaj załatwienie kwestji na drodze sądu polubownego; nadmienić atoli wypada, że pod innym względem nie przytrafiała się nigdy lepsza sposobność usunięcia, za pomocą takiego sądu, nieporozumień. Spór obecny ma tak wielkie podobieństwo do pojedynku, że wszelkie rozumowania na nic się nie przydadzą. Gdyby strona słabsza udawała się do pośrednika z prośbą o załatwienie sporu, mogłaby obawiać się posądzenia o bojaźń. Lecz Angja, jako daleko potężniejsza od Ameryki, może śmiało starać się o usunięcie nieporozumień za pomocą sądu polubownego, a nikt zapewne nie posądzi jej o brak odwagi."

P. Ward, konsul jeneralny angielski w Hamburgu, na zgromadzeniu swych narodowców, odbytem w pomienionem mieście, zakomunikował treść depeszy lorda John Russell do rządu waszyngtońskiego, w kwestji parostatku „Trent". W depeszy, po opowiedzeniu tego co zaszło na pomienionym statku w chwili uwięzienia pp. Mason i Slidell wraz z ich sekretarzami, podług raportu złożonego admiralicij przez kapitana Williams, nie jest bynajmniej przytoczone zdanie wyrzeczone w tym względzie przez angielskich prawników koronnych, a tylko powiedziano, że postępek kapitana amerykańskiego jest pogwałceniem prawa międzynarodowego i obrazą wyrządzoną fladze angielskiej. W końcu lord Russell wynurza nadzieję, ze rząd angielski, z powodu przyjacielskich jego stosunków z rządem waszyngtońskim, otrzyma od tego ostatniego zadosyć uczynienie, na tem zależące, iż czterej Amerykanie południowi zostaną uwolnieni, a flaga angielska, za zniewagę która ją spotkała, otrzyma odpowiednią satysfakcję. W depeszy tej lord Rnssell oświadcza także, iż rząd angielski jest przekonany, że kapitan okrętu „San Jacinto" dopuścił się gwałtu bez upoważnienia ze strony rządu waszyngtońskiego.

Times donosi, że we Wtorek, członkowie uniwersytetu Cambridge'skiego, zgromadzeni na metingu, postanowili jednozgodnie popierać księcia Northumberland, jako kandydata na godność kanclerza tego uniwersytetu.

Pomimo zgonu księcia Alberta, wystawa powszechna w Londynie otwartą zostanie 1-go Maja.

Podług ostatniego wykazu banku angielskiego, zapas jego brzęczącej monety wynosi 15,755,933 f. st., a banknoty w obiegu będące 19,566,695 funt. ster.

Austrja.

Wiedeń, 28 Grudnia. Krążąca wczoraj w sferach finansowych pogłoska o zamiarze ogłoszenia w dniu dzisiejszym środków dotyczących redukcji armji, nie sprawdziła się. Dzisiejsza *Wiener-Zeitung* nic podobnego w swych szpaltach nie mieści.

Podług *Gazety Tryesteńskiej*, Cesarz miał udać się 27-go b. m. do Werony, 28-go odbyć inspekcję twierdz Mantui i Peschiery, 29-go znajdować się na wielkim przeglądzie wojsk w obozie oszańcowanym pod Weroną, a 30-go być przytomnym strzałom do starego fortu i próbom gwintowanych dział pozycyjnych, z tyłu nabijanych.

W budżecie na r. 1862, minister skarbu zaanszlagował dochody celne o 2,034,000 zł. reń. wyżej, niż takowych rzeczywiście osiągnięto w roku 1860, który jakkolwiek niepomyślny, był jeszcze lepszym pod względem dochodów celnych od r. bieżącego. W memorjale ministra skarbu, dotyczącym kwestji celnej, powiedziano, że dochody z cła na rok przyszły są tak wysoko obliczone w przewidywaniu, iż od nowego roku okoliczności będą bardzo handlowi sprzyjać. Nadziei tej atoli obecne położenie Austrji nie usprawiedliwia. Ponieważ dochód z cła wywozowego jest bardzo mały, a opłaty celne tranzytowe mają być zupełnie zniesione, cała przeto pomyślność dochodów tej kategorji polega na cle wwozowym.

Belgja.

Bruksela, 26 Grudnia. Król przyjmował wczoraj, na posłuchaniu uroczystem, wice-hrabiego de Seisal, posła portugalskiego, który doręczył Jego Kr. Mości listy, obejmujące notyfikacje o zgonie Króla Dom Pedra i o wstąpieniu na tron portugalski nowego króla, Ludwika I. Dziś zrana Król wyjechał, z nielicznym orszakiem, przez Calais do Anglji. Książę Brabancki i hr. Flandrji spodziewani są tu jutro z powrotem z Anglji.

Francja.

Paryż, 26 Grudnia. Święta Bożego Narodzenia wstrzymują bieg polityki, a wiadomości zagraniczne nie przedstawiają prawie nic ciekawego. Wrażenie korzystne, jakie wywarła depesza p. Thouvenela i ocenienie jej przez dzienniki angielskie, zostało zatarte ostatniemi wiadomościami z Ameryki. Jak się zdaje, w Stanach Zjednoczonych nie zdają sobie dobrze sprawy z obecnego stanu rzeczy; nie wierzą tam prawie w możliwość wojny i żywią nadzieję, że jak w czasie wojny o niezależność, łatwo zwyciężą wojska angielskie, a nawet przyłączą do swych posiadłości Kanadę. Nadzieje te, prędko zapewne byłyby rozproszone, w razie gdyby przyszło do wojny, bo wojska związkowe wcale nie odznaczają się przymiotami, stanowiącemi siłę armji angielskiej, a flota amerykańska jeszcze prędzej musiałaby ukorzyć się przed potężną marynarką angielską.

Wszystkie listy z Turynu, niejako są odbiciem kłopotów gabinetu, jakie sam sobie przyczynił, nieroztropnie wzbudzając nadzieję zajęcia Rzymu. Kłopoty te długo jeszcze będą trwały, bo i nowe ministerstwo, jakie zajmie miejsce gabinetu p. Ricasolego, znajdzie się w równie trudnem położeniu, będąc zmuszone pozostawać w stanie tymczasowości, z którego wydobycie się będzie zależeć nie od jego woli. Nieprzyjaciele jedności włoskiej, korzystają z trudności napotykanych przez gabinet na drodze zjednoczenia, przesadnie biorąc za jedno, prace trudnego organizowania z oznakami rozkładu. Ostatnie listy z Turynu potwierdzają wiadomość o ciągle istniejącym antagonizmie pomiędzy wpływem angielskim a francuzkim. Sir James Hudson, ciągle jest obrońcą gabinetu barona Ricasolego, który, jak wiadomo, nie umiał sobie zyskać sympatji dworu paryzkiego.

P. Collantes, minister spraw zagranicznych w Madrycie, przesłał, jak wiadomo, do ajentów dyplomatycznych hiszpańskich za granicą, okólnik, objaśniający sprawę archiwów neapolitańskich, skutkiem której nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy dworem hiszpańskim a włoskim. W okólniku tym minister hiszpański oświadcza, iż archiwa neapolitańskie zostały oddane konsulom hiszpańskim, według praw międzynarodowych, uświęconych zwyczajem. Dalej okólnik powiada, że sprawa ta mogła być załatwioną, gdyby rząd piemoncki domagając się tylko części tych archiwów, dotyczącej spraw prywatnych, zgodził się na ustępstwo w kwestji zasady. Ponieważ rząd piemoncki, nie zgadzał się na żadne w tym względzie ustępstwa, układy zostały zerwane, a baron Tecco, w wyrażeniach bardzo grzecznych zażądał paszportów, które mu bezzwłocznie zostały zwrócone. Zdaje się, że rząd turyński nie pozostawi bez odpowiedzi tego okólnika.

Patrie podaje następujące szczegóły o siłach wyprawy hiszpańskiej, zgromadzonej pod Vera-Cruz. Pierwsza dywizja składająca się z statków przewozowych żaglowych, opuściła Hawannę 27-go listopada. Druga dywizja, składająca się z parowców przewozowych, wypłynęła z tamtąd 30-go t. m.; a eskadra wojenna wypłynęła 3-go b. m., wioząc także i głównodowodzącego marszałka Serrano. Wojska lądowe, przeznaczone do wylądowania, wynosiły 8,000 ludzi. Prezydent Juares, oddawna spodziewający się przybycia Hiszpanów, wysłał przeciwko nim oddział wojsk, który oszańcował się na drodze do miasta Meksyku, powyżej Cordovy. Według ostatnich wiadomości, Meksykanie w tem miejscu wznosili reduty; w stolicy zaś panowało ogromne wzburzenie.

Podług niedawno krążących pogłosek z wyspy San-Domingo, Santana niezadowolniony z postępowania względem niego rządu hiszpańskiego, uorganizował przeciwko nowym, przywołanym przez niego samego panom, straszne powstanie i tym sposobem uwieńczył swoją karjerę, podwójną zdradą. Pogłoskom tym, zaprzeczono w Madrycie, i rzeczywiście też nie sprawdziły się. Obecnie Hiszpanja oddaje wet za wet rzerzypospolitej haitijskiej, rozpuszczając wieść, że przeciwko prezydentowi Geffrardowi wybuchło powstanie na małych wysepkach, zostających pod jego władzą. Zapewne jest to powtórzenie wiadomości o spisku odkrytym na wyspach Gonaiwskich, który przed wybuchem został przytłumiony, bo nawet depesza

hiszpańska dodaje, że powstanie pozostało bez skutku.

Przedmiotem rozmów, ciągle jest ostrzeżenie udzielone *Journal'owi des Débats*. Krążyła pogłoska, że udzielenie ostrzeżenia tego, było przedmiotem narady ministrów i podają nawet który z nich przemawiał za i przeciw temu środkowi. Wiadomość ta jest mylną, bo jeżeli środek ten był roztrząsany, to tylko na radzie dyrektorów ministerstwa spraw wewnętrznych pod prezydencją pana Persigniego. Powiadają, że dla tego zostało udzielone ostrzeżenie, iż artykuł ten zyskał pochwały *Patrie* i *Constitutionnela* i z tego powodu obawiano się zbyt silnego wrażenia, jakie mógł wywrzeć na publiczność.

Włochy.

Turyn, 23 Grudnia. Niezaprzeczoną jest rzeczą, że hr. di San-Martino, nie myślał ani na chwilę o wejściu do gabinetu, bo ile razy p. Ricasoli zgadzał się już na jego warunki, p. San-Martino podawał znowu nowe coraz trudniejsze do przyjęcia.

Król przybył wczoraj z Pallenzo i prezydował na radzie ministrów, gdzie przedstawiono mu, że tylko jego interwencja mogłaby położyć koniec wachaniu p. San-Martino, i niewątpliwie lepszyby odniosła skutek, aniżeli wszelkie ustępstwa ze strony jego kolegów. Spodziewano się tym sposobem skłonić Króla aby sam zechciał prosić byłego namiestnika Neapolu o przyjęcie kierunku wydziałem spraw wewnętrznych. W takim razie trudno byłoby p. San-Martino nie przychylić się do prośby królewskiej. Ale Wiktor-Emanuel uważał, jak się zdaje, krok ten za niestosowny, i tylko polecił baronowi Ricasolemu, aby oświadczył w jego imieniu panu San-Martino, że udział jego w gabinecie, prawdziwą sprawiłby mu przyjemność. Te słowa królewskie, powtórzone natychmiast p. San-Martino, nie otrzymały jednak pożądanego skutku. Przywiedziony do ostateczności, prosił on znowu o czas do namysłu i na tem wiele osób opierało nadzieje, ale te okazały się bezzasadne, bo p. San-Martino od pierwotnego swego postanowienia nie odstąpił.

Mówią, że w skutek usunięcia go od namiestnictwa w Neapolu, poprzysiągł zemstę gabinetowi, i może być, że pogłoska ta godną jest wiary, bo nigdy może więcej jak obecnie, nie dała się czuć potrzeba wzmocnienia gabinetu i poparcia go przez mężów popularnych i mających takie znaczenie, jak je ma p. San-Martino.

Dziś wieczór ministrowie zebrali się na nadzwyczajne posiedzenie, w celu porozumienia się i obmyślenia nowej drogi którąby, po tem co zaszło, mogli dojść do zamierzonego celu.

Pomimo wczorajszego artykułu, w którym dziennik *Opinione* utrzymuje, że po odmowie p. San-Martino, nie pozostaje gabinetowi jak usunąć się zupełnie, p. Ricasoli innego jest zdania i, zdaje się, pragnie utrzymać się przy władzy. Będzie jeszcze szukał ministra spraw wewnętrznych pośród innych, także zasłużonych, ludzi politycznych, a w najgorszym razie, sam jak dotąd kierować będzie tem wydziałem, tembardziej, że nie chce dłużej jak dwa miesiące piastować swoich urzędów.

Z tych wypadków wywiązała się polemika między włoskiemi dziennikami. I tak w *Gazetta di Torino* czytamy: „Z przykrością dowiadujemy się, że hr. Ponza de San-Martino przyjąwszy już raz ofiarowaną mu kilkakrotnie tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, odstąpił znowu od swego postanowienia, i odmówił wejścia do gabinetu, którego wszyscy tak gorąco pragnęli; jednak nie ganiąc bynajmniej sposobu widzenia rzeczy p. San-Martino, musimy przyznać, że warunki przezeń podane trudne były rzeczywiście do przyjęcia, i nie mogły ani trafić do przekonania ogółu, ani też wpłynąć na wzmocnienie gabinetu. Mówią bowiem, że p. San-Martino żądał, aby zmieniono zupełnie obecną politykę i odłożono wszystkie czynności na później, t. j. aby zawieszono uzbrojenie narodowe, aby rozwiązanie kwestji dotyczących Wenecji i Rzymu odroczono czekając na lepsze czasy, aby Piemont wrócił znowu na drogę, którą postępował po zdobyciu Nowarry, aby wreszcie przyjęto dawny system podziału na regiony królestwa włoskiego. Warunki te za nadto, oczywiście sprzeciwiały się polityce gabinetu, i duchowi czasu aby można było myśleć o jakimkolwiek sposobie porozumienia się.

Dziennik *Nationalites* zbija znowu zdanie gazety turyńskiej mówiąc: „Nie podobna okazać więcej naiwności jak *Gazetta di Torino*. Ubolewa bowiem nad odmową p. San Martino, a zarazem wykazuje smutne następstwa, jakieby z przyjęcia przez gabinet podanych przezeń warunków, niewątpliwie musiały wyniknąć; my zaś możemy zapewnić z dobrego źródła, że gabinet byłby może przyjął warunki p. San-Martino, ale właśnie ten ostatni nie chciał przychylić się do życzeń gabinetu. Musimy nadto zapytać się gazety turyńskiej, dla czego gabinet, w obec tak trudnych warunków, położonych przez p. San-Martino, dokładał wszelkich starań aby skłonić go przyjęcia w niem udziału, a pomimo to wszystkie jego usiłowania zostały bezowocne.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 28 Grudnia. Czytamy w *Patrie*: Listy z Raguzy z d. 17-go Grudnia donosiły, że Łuka Wukałowicz kazał na nowo stawiać baterje, które wojska austrjackie zburzyły przed kilku tygodniami w Suttorynie; zdawało się, że ze strony austrjackiej znów będą chcieli temu przeszkodzić; jednakże być może, że do tego nie przyjdzie. Podobno konsulowie wielkich mocarstw w Raguzie, zawezwali naczelnika czarnogórskiego, aby zaniechał stawiania baterij, któreby się wznosiły na terytorjum uznanem przez traktaty za neutralne a które zresztą korpus Omera-Paszy łatwoby mógł okrążyć, dla tego byłyby bezskuteczne co do obrony Czarnogóry.

Turyn, 27 Grudnia. Dziennik *Diritto* ogłasza, że jen. Pettinengo, namiestnik królewski w Sycylji, podał się do dymisji.

Dziennik *Opinione* donosi, że podróż p. Scialoja do Paryża przedsięwziętą została w celu układów co do traktatu handlowego francuzko włoskiego.

Turyn, 27 Grudnia. Listy z Rzymu donoszą, że margr. de Lavalette zaproponował Franciszkowi II aby obrał na mieszkanie Francję. Ostatni miał odpowiedzieć, że nie sądził aby to było zgodnem z instrukcjami rządu francuzkiego; ztąd wywiązała się dość żywa rozprawa.

Mgr. Zinelli, którego kazania tyle rozgłosu zrobiły w Rzymie i Wenecji, został mianowany patrjarchą ostatniego z wymienionych miast.

Rząd portugalski odwołał swego posła skutkiem kwestij religijnych.

Zdaje się, że wyjazd mgra Chigi, odroczonym został na czas nieograniczony.

Wiedeń, 28 Grudnia. Wczoraj na giełdzie krążyła pogłoska, że rząd austrjacki zamierza znacznie zmniejszyć armję.

Paryż, 28 Grudnia. *Patrie* donosi: Dowiadujemy się z depeszy prywatnej z Nowego-Jorku z d. 14-go, że sekretarz stanu spraw zagranicznych rozesłał z Waszyngtonu do wszystkich ajentów amerykańskich za granicą okólnik, przepisujący tymże, jak mają postępować względem mocarstw, które uznały lub zamierzają uznać skonfederowane Stany południowe jako stronę wojującą. Okólnik ten oświadcza, jak powiadają, że gabinet waszyngtoński protestuje przeciw takiemu orzeczeniu względem stanów, uważanych przez niego jako powstańcze, które mają być siłą oręża zmuszone do posłuszeństwa.

Paryż, 29 Grudnia. Czytamy w *Patrie*: Ostatnie depesze z Kanady, przywiezione przez statek przewozowy, który opuścił Portland 14-go Grudnia, donoszą, że jeneralny gubernator, skutkiem instrukcij z Londynu odebranych dnia 29-go listopada, urządza na stopę wojenną armję, przeznaczoną do obrony kraju. Sądzono, że w obec nowych wypadków, tenże zwoła w miesiącu styczniu parlament kanadyjski na posiedzenia nadzwyczajne.

Paryż, 28 Grudnia. Donoszą z Lizbony d. 27-go, że brat królewski jest cokolwiek zdrowszym. Ludność rzuciła się na apteki, niszcząc wszystko co jej pod rękę podpadło; przyczem kilka osób zostało zranionych. Sądziła ona, że otrucie miało miejsce. Zaburzenie nie ustawało.

Madryt, 27 Grudnia. Infantka Izabella, znajdując pobyt w Prado niekorzystnym dla swego zdrowia, ma się udać do Sewilli.

Król portugalski udał się do swych dóbr do Cavias.

Nowy-Jork, 18 Grudnia. Niezmiernie wzburzenie obudziły wiadomości z Anglji przybyłe tu d. 15-go b. m. Później umysły nieco się uspokoiły. Gabinet z umiarkowaniem roztrząsa żądania Anglji. Ogólnie sądzą, że komisarze Południa, w żadnym razie powróceni nie będą; wszelako nie spodziewają się wojny. Parowiec *Afryka* zatrzymany został dwa dni, aby odwiózł do Anglji depesze lorda Lyonsa. Banki nie zgodziły się na zawieszenie wypłat w brzęczącej monecie.

Nowy-Jork, 18 Grudnia. Rada gabinetowa uchwaliła stanowczo, w żadnym razie nie oddać komisarzy Masona i Slidella.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny i mroźny, temperatura przy słabym wietrze północnym pomimo ogrzewającego słońca, coraz bardziej się zniżała; zrana zimno dochodziło do 5-u stopni, wieczorem do 8 stopni. Barometr w miarę zniżania się temperatury coraz więcej się podnosił, o godz. 10-ej wieczorem dochodził do 767,01 milimetrów czyli 28 cali 4,01 linij paryzkich o 7,47 linij paryz. wyżej nad stan normalny. Na słońcu dwie gromady plam.

— Wypadki nadzwyczajne zaszłe w Królestwie: Dnia 7 b. m., Antoni Żurek, lat 33 liczący, gospodarz rolny ze wsi Zamostki, gminy Wielkopole, powiatu Krasnostawskiego, rąbiąc drzewo w lesie dóbr Krzywe, został przywalony pniem sosny; znajdujący się w lesie ludzie natychmiast przybiegli mu z pomocą, wydobyli go z pod pnia lecz był on już zupełnie zgnieciony i bez żadnego znaku życia.

— Wkrótce ukaże się na widok publiczny *czwarte* wydanie znanej *Gramatyki łacińskiej Pijarskiej*, przerobionej przez Ks. J. Presłowskiego, s. p. Magistra nauk i sztuk pięknych.

— Telegraf Kijowski ogłosił ustawę o Żytomierskiej żydowskiej szkole rzemieślniczej, Najwyżej zatwierdzoną d. 29 Lipca (v. s.) r. z. Celem tej szkoły jest rozszerzenie wiadomości rzemieślniczych pomiędzy żydami, i skłonienie ich tym sposobem do pracy korzystnej i produkcyjnej. Główny nadzór nad szkołą oddany został Kijowskiemu Wojennemu, oraz Podolskiemu i Wołyńskiemu Jeneral-Gubernatorowi, część zaś naukowa powierzona kierunkowi Dyrektora Żytomierskiej szkoły rabinów, i komitetowi wybieranemu przez stowarzyszenie kupców i rzemieślników żydów na lat 6. Częścią administracyjno-gospodarczą zarządzać na także komitet złożony z honorowego nadzorcy wybieranego z pomiędzy kupców żydów, z głowy rzemieślników i z dwóch członków od żytomierskiej gminy żydowskiej. Nadzorca honorowy i członkowie komitetu, na pierwsze lat trzy, dopóki żydzi nie obeznają się z korzyściami zakładu, wybierani będą przez zwierzchność gubernijalną z pomiędzy żydów wpływ mających i posiadających zaufanie rządu.

— Wiadomo jest jak ważną rolę, pod względem komunikacji odgrywają w każdym kraju rzeki spławne. W Rosji, gdzie stosunkowo do przestrzeni kraju, ilość kolei żelaznych i dróg bitych jest mniejszą jak w innych krajach, ważność ta ocenić się daje liczbą parostatków krążących po rzekach i jeziorach, i dla tego podajemy ją z wykazów urzędowych za rok 1860. W ogóle wszystkich parostatków pasażerskich, holowniczych, nadbrzeżnych i innych w Rosji znajdowało się w owym czasie przeszło 400, na rozmaitych systematach komunikacij wodnych, a mianowicie: na rzece Wołdze i jej odnogach 262.—Na Dnieprze z wpadającemi doń rzekami 21.—Na Niemnie, 6 parostatków, a wszystkie holowniczo-pasażerskie.—Na Dźwinie Zachodniej 12-cie.—Na Donie i Północnym Dońcu 5 parostatków dla holowania statków, oraz przewożenia ciężarów i podróżnych. Na jeziorach Czudskiem i Pskowskiem, oraz rzekach Embach i Narwie 4 parostatki, głównie przeznaczone dla holowania łodzi z drzewem oraz materjału leśnego. Na zatoce Rygskiej 5 parostatków; na Dźwinie Północnej 8; na rzece Onedze i na jeziorze Oneżskiem po jednem, na rzece Swiri 6 parostatków; na rzece Wołchowie i jeziorze Ilmeń 13-cie, po większej części holowniczych; na rzece Szeksnie jeden pasażerski; na zatoce Fińskiej 16, a na Newie i jeziorze Ladoga 41, tak pasażerskich jak i holowniczych.

— We Lwowie wychodzą teraz dwie historje Polskie. Henryk Szmitt drukuje dalszy ciąg *Dziejów narodu Polskiego od najdawniejszych do najnowszych czasów*, których pierwszy zeszyt wyszedł przed kilkoma miesiącami, a Karol Wild niedawno wydał pierwszy zeszyt dzieła: *Dzieje Polskie podług ostatnich badań* opisane przez Józefa Szujskiego, zawierający historję Piastów po 1295 rok.

— Donoszą z Poznania pod 28 grudnia, że odlew pomnika Sebastjana Klonowicza, Poety Polskiego z XVI wieku, w lejarni poznańskiej Cegielskiego nakoniec szczęśliwie został dokonany. W skutek ogromnej masy roztopionego metalu, który naraz we formy lać przychodziło, formy te po dwakroć czy po trzykroć pękały, tak że robotę na nowo trzeba było zaczynać. W skutek tych to przypadków, naznaczone początkowo na sierpień r. b. ustawienie i poświęcenie rzeczonego pomnika, odłożyć musiano do roku przyszłego. Wykończony teraz pomnik tworzy pyramidę z lanego żelaza 20 stóp wysoką.

— We Lwowie skończył się druk czwartego i ostatniego tomu dzieła Karola Szajnochy *Jadwiga i Jagiełło* w drugiem pomnożonem wydaniu, nakładem autora.

— Wiadomo iż przed kilku laty sławny ornitolog hr. Kazimierz Wodzicki uczynił znakomity dar uniwersytetowi Krakowskiemu, ofiarując mu cały swój zbiór ornitologiczny (ptaków Polskich w 1500 okazach) pod pewnemi jednak dalszy byt tego zbioru ubezpieczającemi warunkami, którym właśnie teraz stało się zadosyć. Rząd bowiem Austrjacki zezwolił na utworzenie nowej posady preparatora i konserwatora tego zbioru. Ministerstwo zaś zarządziło, ażeby umieszczony został w sali, w której się dotychczas zbiór farmakognostyczny znajdował. Zacny dawca atoli nie przestał na tym tylko darze; zobowiązał się on złożyć 2000 złr., ażeby z procentów tej sumy wypłacać rocznie 100 złr. takiemu uczniowi, któryby się skutecznie poświęcał sztuce preparowania i konserwowania ptaków w Muzeum uniwersyteckiem, a nadto zapisał w spuściznie znakomitą swą bibljotekę nauk przyrodniczych.

— Dla ostatecznego uregulowania koryta rzeki Odry, ważnego głównie dla przemysłu górniczego na Szlązku, który nie posiada dogodnych środków komunikacji dla odbytu swych produkcij, utworzył się komitet, złożony z książąt Ujest i Ratibor, hr. Hugo Henckel, p. Franka, prezesa izby handlowej wrocławskiej, i innych. Komitet ten ogłosił w pismach niemieckich odezwę, wzywającą wszystkie osoby, mogące się w tym względzie przyczynić, ażeby przybyły na naradę, we Wrocławiu, na dniu 3-m Stycznia, odbyć się mającą.

— Czasopismo *Narodni Listy* donosi, że znakomity historyk czeski Franciszek Palacky, otrzymał od namiestnictwa pozwolenie na założenie instytucji, mającej na celu wspieranie autorów czeskich.

— P. Jomard, członek Instytutu Francji przesłał do dzienników paryzkich następną wiadomość o śmierci odważnego podróżnika francuzkiego:

Otrzymano z Egiptu wiadomość która zasmuci wszystkich miłośników badań jeograficznych, z zajęciem dowiadujących się o poszukiwaniach źródeł Nilu. Doktór Alfred Peney nie potrafił oprzeć się trudom przedsięwziętej podróży. Wyjechawszy 4-go lutego z Gondo-Koro położonego pod 4° szerokości północnej, przebył katarakte Makedo i badał przylądek Leguk; następnie dotarł w prowincji Mady do przylądka Guiro leżącego pod 3½° szerokości północnej niedaleko od Galuti zkąd widział góry Rego.

Ostatnie wiadomości otrzymano od niego z 20go maja; zawierały one bardzo ciekawe szczegóły o biegu niższego Nilu i licznych rzek do niego wpadających dotąd nieznanych, które przedstawiały prawie tyleż jego źródeł (policzył ich przeszło sto na przestrzeni 40 wiorst). Nakoniec widział on wielką rzekę wpadającą do Nilu, rzekę Luknedi, biorącą początek w górach Rego a uchodzącą do Nilu koło Dżendoki-Garbo.

Wszystko zapowiadało pomyślny skutek wyprawy tego nieustraszonego podróżnika, oddawna przyzwyczajonego do klimatu tego kraju, w którym sprawował obowiązki głównego doktora Wice-Króla Egiptu.

Wypocząwszy cokolwiek gotował się on w pierwszych dniach lipca do dalszej drogi z towarzyszem podróży p. Debono, maltańczykiem, który przybył do Galuti.

Doktór Peney, zaopatrzony w doskonałe instrumenta, posiadając znakomite wiadomości z meteorologji i historji mógł właśnie poczynić dobre i głębokie badania, i wyciągnąć wszelkie możliwe korzyści z tak ciekawej wyprawy.

Poniesiona teraz strata jest niepowetowaną dla nauki. Wysokie wykształcenie, skromność, odwaga, wzniosły charakter były udziałem tego uczonego.

Przyczyna jego śmierci jest niewiadomą; zapewne stał się on ofiarą gorączki panującej tam skutkiem deszczów zwrotnikowych; zdawało mu się że bezkarnie może wystawiać się na to niebezpieczeństwo.

W Europie nie mają wyobrażenia o niebezpieczeństwach i trudnościach wszelkiego rodzaju, jakie trzeba przezwyciężać w podróży do źródeł Nilu, o przeszkodach jakie stawiają klimat, nadzwyczajne upały, ulewne deszcze. Skutkiem tego tyle wypraw od najdawniejszych do najnowszych czasów nieprzyniosło żadnych owoców. To też teraz zamierzają, dla większej pewności udawać się tam drogą od Wschodu.

— Pierwszym z Niemców, który zaznajomił swych rodaków z dawną poezją francuzką, był Ludwik Uhland. Dzieło jego o poezji epicznej staro-francuzkiej, napisane jeszcze w r. 1812 i dotąd należące do rzędu klasycznych w tym przedmiocie traktatów, dało w Niemczech popęd do prac w tym kierunku. Obecnie młody niemiecki uczony, obdarzony talentem poetyckim, Dr. Wilhelm Hertz, przełożył na swój język i ogłosił drukiem „Śpiew Rolanda" (*Chanson de Roland, Rolandslied*). Jest to szacowny dla literatury niemieckiej nabytek, albowiem wiadomo, że poezja średniowieczna francuzka ma pod względem ducha wielką styczność z utworami poetyckiemi Niemców z tejże epoki. Poprzednio już p. A. Keller dał był, w swym zbiorze dawnych legend francuzkich, dokładny przekład śpiewu Rolandowego na język niemiecki prozą. Pierwszy dopiero p. Hertz przełożył ten znakomity utwór francuzki mową wiązaną.

Ponieważ literatura niemiecka nie posiada dotąd krytycznego wydania pieśni Rolandowej, przeto p. Hertz korzystał z przygotowanej do druku, przez prof. Konrada Hofmann z Monachium, głębokiego znawcy literatury romańskiej, recenzji tego utworu, do której dołączony jest ważny pod względem dokładności tekst wenecki.

Tenże p. Hertz wydał prawie jednocześnie drugą swą pracę, również do dawnej literatury francuzkiej ściągającą się, pod tytułem: „Marja Francuzka, powiastki poetyczne na tle legend miłosnych staro-bretońskich" (*Marie de France, poetische Erzählungen nach altbretonischen Liebessagen*). Jak „Śpiew Rolanda" powszechnie jest znany, przynajmniej z nazwiska, tak o Marji Francuzce mało kto po za granicami jej rodzinnego kraju słyszał, jako o znakomitej poetce. I tym więc przekładem p. Hertz dobrze się przysłużył literaturze niemieckiej.

Przy tejże zręczności nadmienić wypada, że p. Ferdynand Wolf, będący jedną z największych ozdób wiedeńskiej akademji nauk, ogłosił obecnie drukiem dobrze napisany traktat o poezji legendowej francuzkiej z wieków średnich, a prof. Holland z Tubingi, drukuje już swe wydanie staro-francuzkiej powiastki „Le Chevalier au lion".

— Zdaje się, że pomiędzy dwoma znakomitemi kandydatami na prezesa królewskiego towarzystwa w Londynie, lordem Brougham i jenerał-majorem Sabine, wybór padł na tego ostatniego. Jenerał Sabine, służący obecnie w artylerji, zyskał sobie europejską sławę, badaniami naukowemi nad magnetyzmem ziemi, które w ciągu długich lat prowadził w obserwatorjum w Woolwich.

— *Morning Post* podaje następne cyfry z statystyki kadastralnej Meksyku, poczerpnięte z ogłoszonych przez biuro podatków wykazów:

W rzeczypospolitej meksykańskiej znajduje się 1,300 *fincas rusticas* czyli majątków ziemskich, oszacowanych na 720 miljonów dolarów; nieruchomości zaś w mieście oszacowane są na 635 milionów dolarów, co w ogóle stanowi wartość nieruchomości jak wiejskich tak i miejskich 1,355 miljonów dolarów; ale ponieważ wartość ta wyprodzona jest z dobrowolnych oszacowań dla opłaty podatku, zapewne zatem wartość nieruchomości znacznie jest większa. Wartość dóbr duchownych bardzo jest także znaczna; Don Miguel Ledro szacuje ją na 250 do 300 milionów dolarów, ale nie oblicza przy tem, że niektóre majątki kościołów obciążone są znacznemi długami. Dochody duchowieństwa pochodzące z dziesięcin i *jura stolae* wynoszą od 7 do 8 milionów dolarów rocznie. W Meksyku znajduje się 1 arcybiskup, 10 biskupów i 184 kanoników rzeczywistych. Duchowieństwo świeckie składa się z 3,220 członków. W Meksyku znajduje się 146 klasztorów męzkich liczących 1,139 zakonników; 8 kolegjów propagandy, gdzie liczy się 238 pensjonarzy; 58 klasztorów żeńskich, w których znajduje się 1,541 zakonnic, 740 uczennic.

Podług Don Miguela Ledro ludność Meksyku w następujący sposób dzieli się pod względem pochodzenia: połowę ludności stanowią Indjanie czystej rasy, szóstą część potomkowie europejczyków, trzecią zaś rasa mięszana europejczyków, indjan i murzynów. Liczba ludności wynosi 8,287,413 głów.

— Jak wiadomo w Ameryce północnej w Utah, znajduje się oddzielna sekta Mormonów, której teraźniejszy naczelnik Brigam-Young rezyduje w mieście nad jeziorem słonem. Sekta ta uważa się za powołaną, za pomocą nowej nauki ostatnich jej proroków, odrodzić Stany Zjednoczone, podług niej zagrożone moralnym upadkiem. Mała filja kościoła mormońskiego, jak okazuje się z najnowszych badań, istnieje w Europie, a mianowicie w Hawrze.

— Sztuki piękne w Belgji poniosły wielką stratę w osobie dziekana malarzy brukselskich p. Henryka Voordecker, który zmarł w tem mieście d. 4go Grudnia, w 83 roku życia. P. Voordecker był ozdobiony orderem belgilckim Leopolda i holenderskim Wieńca Dębowego.

— Czytamy w *Mittheilungen* następującą wiadomość o zmianie łożyska rzeki Eufratu: Podpułkownik Julien z Bagdadu, donosi że Eufrat od kilku lat opuścił swoje wiekowe łożysko powyżej Hilleh, pośród gruzów Babylonu, że skierował się bardziej ku zachodowi i że ginie w pustyniach, w jeziorach i ogromnych bagniskach rozciągających się aż do odnogi Perskiej. Dawne łożysko co rok mniej ma wody i dla tego nie wylewa, a okoliczny kraj, który był uważany za najurodzajniejszy w świecie, zaczyna przemieniać się na bezpłodną pustynię.

— Podług ostatnich wiadomości z wyspy Nowej Kaledonji, uwaga miejscowej administracji była zwrócona na środki zachęcające do uprawy bawełny w tej osadzie. W tym celu rozdano osadnikom nasiona najlepszego gatunku bawełny, wraz z instrukcją co do sposobu uprawy. Należy się spodziewać, że na tak urodzajnym gruncie, jaki znajduje się w Nowej Kaledonji, doświadczenia te uwieńczone zostaną jak najpomyślniejszym rezultatem.

Podług ostatniego spisu ludności, znajdowało się w tej osadzie 405 europejczyków, a mianowicie 310 płci męzkiej a 95 kobiet, nie licząc wojska i urzędników administracyjnych.

— Każdy, powiada dziennik *Feuille pour tout le monde*, zna niedogodność używania za pokarm jarzyn (grochu, groszku, fasoli, bobu, kapusty, rzepy i t. p.); przyczyną tej niedogodności jest: naprzód natura tego pokarmu; powtóre i głównie, gotowanie go często długie i trudne, a nigdy prawie niedostateczne; trudność ta i niedostateczność ma także swe powody.

Zapobiega się tej niedogodności i trudności, i nadaje się zarazem jarzynom prawdziwy ich smak, biorąc do gotowania na każdą kwartę wody 10 gramów (8 łutów) popiołu, który zawiązuje się w woreczek. Doświadczenie przekonało o doskonałości tego środka.

— Przedwczesna śmierć zabrała jednego z zdolniejszych młodszych pisarzy belgickich, p. Jana Chrzciciela Blaes, urzędnika przy archiwum koronnem, mającego zaledwie 28 lat wieku. P. Blaes dał się poznać światu uczonemu, rozmaitemi artykułami historycznemi, które pomieszczał w *Revue trimestrielle* i oprócz tego dla towarzystwa historycznego belgickiego, ogłosił pod tytułem: *Mémoires anonymes sur les troubles de Pays-Bas au seizième siècle*, pierwsze trzy tomy ważnego rękopismu z biblioteki *Bourgogne*.

— Dziennik *Corriere Siciliano*, podaje następujące wiadomości o budowie kolei żelaznej z Palermo do Mesyny: Już ośm wiorst kolei żelaznej zostało ukończone, a 800 robotników ciągle pracuje przy tych robotach. Nieprzewidziana przeszkoda wstrzymała roboty przy moście koło Ficarazzo, mianowicie pokład błotnisty, jaki natrafiono przy kopaniu fundamentów, co zmusza do zabijania pali. Jest to wielki koszt i znaczna strata czasu. Już dwa tygodnie nad tem pracują a ulewne deszcze i wylew rzeki, może wszystko zniszczyć co dotąd zrobiono. Jednakże roboty nie ustają i w lutym pociągi będą mogły chodzić z Palermo do Ficarazzo.

— W dniu, w którym dzienniki londyńskie doniosły o śmierci księcia Alberta; samej *Daily News* rozkupiono 141,600 numerów.

— Podług ostatniego spisu, ludność Berlina obecnie wynosi 530,296 głów; w 1838 roku znajdowało się tam 468,925 mieszkańców.

— *Morning Chronicle* podaje następującą wiadomość o jednem z ostatnich posiedzeń towarzystwa etnograficznego w Londynie, pod prezydencją p. Golm Crawford. Na posiedzeniu tem biskup z Labuan odczytał nader ciekawe wiadomości o pokoleniu Dyaków, mieszkańców wyspy Borneo, ich zwyczajach, odrębnościach i podał zarazem rys historji państwa Sarawck. Szanowny biskup naprzód dał opis jeograficzny kraju, licznych rzek które się mogą stać doskonałemi portami, a szczególniej rzeki Rajan, która na 150 mil (ang.) od ujścia, ma pół mili szerokości i siedmnaście sążni głębokości. W południowej części wyspy znajdują się kopalnie antymonu i złota, eksploatowane przez Chińczyków, którzy usiłowali powoli owładnąć tym krajem. Wzdłuż brzegu znajdują się ślady węgla ziemnego, doskonałego na paliwo pod maszyny parowe. Mieszkańcy Dyakowie, są wychodźcami z południa i jak można wnioskować z ich obrzędów, pochodzą że szczepu indusów. Dyakowie nad brzegiem zamieszkali trudnili się dawniej rozbojem morskim. W ogóle jest to lud nadzwyczaj przemysłowy, ciągle zajęty jakąś pracą, to przygotowywaniem masztów dla statków, to wyrobem narzędzi rolniczych. Kobiety wyrabiają odzież bawełnianą nadzwyczaj trwałą. Mężczyzni wyrabiają także doskonałe szpady, z bardzo dobrego żelaza, które doskonale umieją obrabiać. Następnie dostojny prałat przemawiał o rozszerzaniu tam wiary Chrześcjańskiej i zakończył opisem strojów i ubiorów mieszkańców Borneo.

— Na posiedzeniu członków zakładu geologicznego w Wiedniu, odbytem 3-go b. m., p. Hauer pokazywał kartę geologiczną południowo-zachodniej części Węgier, położonej pomiędzy Dunajem a Drawą. Karta pomieniona ułożoną została zeszłego lata, na zasadzie badań dokonanych przez p. Hauer, przy współudziale pp Stache, Stoliczka i Paul. Większa część terytorjum, tą kartą objętego i wynoszącego 785 kwadratowych mil jeograficznych przestrzeni, składa się z równin, lub też z przestrzeni falisto-pagórkowatych, i posiada tylko trzy odosobnione grupy gór. Karta niniejsza ważna jest głównie dla przemysłu górniczego Węgier.

— Dnia 8-go b. m. zmarł w Monza, w prowincji Medjolańskiej, po dwuletniej ciężkiej chorobie, Dr. Med. Giowanni Raiberti, autor dzieł humorystycznych, porównywanych przez krytykę włoską z utworami Heinego.

— Dzienniki amerykańskie północne, z ubolewaniem donoszą o odpadnięciu od związku pokolenia Szyrokesów. Na zgromadzeniu narodowem w Tablequa, d. 21 Października na którem znajdowało się około 4,000 Indjan, jednogłośnie postanowiono przyłączyć się do konfederacji Stanów południowych, i uformować pułk jazdy, który pod dowództwem pułkownika Johna Drew, ma się udać do armji południowców. Naczelnik tego pokolenia sławny John Ross, zawiadomił listem prezydenta Davisa, o przystąpieniu tego narodu do konfederacji Stanów południowych.

Wpływ moralny tego wypadku, tem jest większy że Szyrokezowie pierwsi dopiero z krajowców Ameryki porzucili życie koczujące i obrali sobie stałe siedliska. Wybudowali oni w Georgji miasto, założyli tam szkoły, drukarnie i zaczęli wydawać dziennik w ojczystym języku.

Te usiłowania cywilizacyjne należy przypisać energicznemu popędowi, nadanemu przez Johna Rossa. Ale północni Amerykanie zamiast okazywać przychylność tym szlachetnym uczniom, krzywo na nie patrzeli; a nawet korzystając z nieobecności ich naczelnika wpadli do miasta nowozałożonego, zburzyli go i wypędzili mieszkańców, którzy schronili się do Far-West, gdzie John Ross, na nowo o ile mógł urządził społeczeństwo. Łatwo tedy zrozumieć dla czego Szyrokezowie przyjęli stronnę południowców.

— Księgarnia Michel Lévy, wydała w tych dniach, pierwszy przekład na język francuzki *Teatru* sławnego autora Don Kiszota, Michała Cerwantesa, dopełniony przez p. Alfonsa Royer.

— Niedawno p. Henryk Parville redaktor naukowy *Constitutionnela* i *Pays* wydał dziełko nader zajmujące, i przystępne a przedstawiające wynalazki i odkrycia w dziedzinie nauk przyrodniczych pod tytułem: *Causeries scientifiques. Découvertes et inventions; Progrès de la science et de l'industrie.*

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Listopad roku 1861.

M. Aubé. *L'Apologétique Chretienne. Saint-Justin; Paris, Durand; 1 vol. in 8-vo.*

Początki i pierwszy rozwój chrześcianizmu, mają wielkie z różnych względów znaczenie. Święty Justyn należy do rzędu Ojców apologetyki chrześciańskiej a pisma jego dotąd jeszcze służą za argumenta do obrony sprawy, której je poświęcił. P. Aubé z szczególną starannością wyjaśnił tego Ojca kościoła i jego polemikę, która, zgodnie z epoką czasu, nie odznacza się ani zbyteczną jasnością ani ścisłością.

Ks. Brasseur de Bourbourg. *Popol Vuh, le livre sacré de l'antiquité americaine; Paris, Arthus Bertrand; 1 vol. in 8-vo.*

Ksiądz Brasseur de Bourbourg należy do rzędu najlepiej usposobionych, do dokładnych badań, podróżników. Poszukiwania swoje rozpoczął on jeszcze w i 1843 r. wydał już historję Meksyku, przed zawojowaniem tego kraju przez Hiszpanów. Następnie zwiedził międzymorze Tehuantepek, Chiapas i zachodnią część rzeczypospolitej Gwatemali, skąd przywiózł księgę świętą *Popol-Vuh*, którą przetłomaczył i objaśnił w czasie pobytu pomiędzy tamtejszemi narodami; w obszernym zaś wstępie streścił wszelkie dawniejsze wiadomości o krajowcach środkowej Ameryki i ich cywilizacji.

Camile Rousset. *Histoire de Louvois et de*

son administration, jusqu'à la paix de Nimegue; Paris, Didier; 2 vol. in 8-vo.

Możnaby powiedzieć, że i historja ma swych ulubieńców i ludzi będących u niej w niełasce. Tak, z dwóch ludzi żyjących w jednej epoce, pracujących nad jednem dziełem, Colbert bardzo często już był przedstawiany. Jego życie, zdolności, znaczenie polityczne, było przedmiotem znacznej liczby znakomitych dzieł i badań historycznych. Louvois, przeciwnie, pomimo wielkiej sławy jaką posiada, dotąd nie natrafił ani na historyka, ani na godnego jego imienia bjografa. Sława ta, ma w sobie coś tak dwójznacznego, tak złowrogiego, że wpływa na zmianę pojęcia o jego wartości osobistej i skłania nawet, umysły nie zagłębiające się, do sądu wyłącznie ze złej strony. Brak ten, p. Camile Rousset zapełnił obszernem dziełem, którego pierwsze dwa tomy ukazały się na widok publiczny. P. Rousset nie popełnił błędu, jakiego nieraz dopuszczają się historycy, a jeszcze bardziej bjografowie, to jest zapalają się do swego bohatera, jakby go odkryli, tak że bezustannie przesadzają jego zalety, a starają się ukryć błędy i wady; przeciwnie potrafił on odróżnić dwie strony w życiu i charakterze Louvois: człowieka, który zasłużył na wieczne przekleństwo ludzkości i historji i znakomicie świetną i piękną stronę administratora i polityka, szczególniej w epoce pierwszej, do pokoju w Nimwedze.

Mémoires du duc de Luynes, sur la cour de Louis XV; tomes V et VI; Paris, F. Didot frères, fils et Comp.; 2 vol. in 8-vo.

Mémoires de M. de la Rochefoucauld, duc de Doudeauville; tomes I et II: Paris, Lévy frères; 2 vol. in 8-vo.

Pomiędzy dwoma epokami przedstawionemi w tych pamiętnikach, zaledwo jest trzydzieści lat różnicy, a jednak jak w nich głębokie znajdują się różnice, co do sposobu myślenia i obyczajów. Nic lepiej od nich nie da pojęcia o zmianach jakie zaszły w ciągu XVIII stulecia, zmianach które zakończyły się rewolucją francuzką. P. Luynes przedstawia się jako prawdziwy dworak dawnej monarchji, przywiązujący jak największe znaczenie do najmniejszych drobiazgów etykiety. Tak, z równą starannością zapisuje on kłótnie paziów królowej z paziami następczyni tronu jak zwycięztwa i porażki wojsk francuzkich Widać w pamiętnikach człowieka z charaktetem szlachetnym i prawym, a jednak marnotrawstwo i rozpusta nie wywołuje z jego strony, żadnej uwagi, żadnej nagany. Z największą dokładnością zapisuje on wszelkie fazy panowania ulubienic Ludwika XV, chociaż to oburza jego zasady, którym nakazuje milczenie. Widać, że dla niego znane słowa Ludwika XIV: „Państwo, to ja", są podstawą rządu. Więcej go obchodzi to, co się dzieje w pałacu Wersalskim, niż wypadki ważne, mające miejsce w całym kraju. Czytając te opisy dworskich przedstawień, drobnych intryg, sporów o pierwszeństwo, można by prawie zapomnieć, że w kraju dawały się słyszeć głośne szemrania, które wkrótce miały się zmienić w straszną burzę. Podobne pamiętniki, lepiej, niż wszystkie wymowne rozprawy historyków, tłómaczą następne wypadki.

P. de la Rochefoucauld, jest także jak i książę Luynes rojalistą, i równie jak i tamten uczęszczał na dwór królewski; ale jakże różne są jego pojęcia i działania. Sposób zapatrywania się na rzeczy zupełnie się zmienił przez ten krótki przeciąg czasu. Pamiętniki jego nieograniczają się obrębem dworu,—obejmują one cały kraj i wszystkie zadania społeczne. Z zasadami monarchicznemi łączy się już, żywe pojęcie potrzeb czasu. Jako światły filantrop, p. de la Rochefoucauld, chce walczyć z demokracją w ten sposób, że pragnąłby lepiej od niej urzeczywistnić, nie szczędzone przez nią obietnice. Obdarzony wysokim, stałym rozsądkiem, stara się kierować postępem cywilizacji i stanowczo potępia wszelkie dążenia wsteczne. Dla niego nauka z doświadczenia nie została straconą. Przebywszy epokę rewolucyjną, odniósł z niej prawdziwe korzyści. Całe jego życie było poświęcone dla dobra publicznego, jeżeli nie w radzie królewskiej, to w stowarzyszeniach prywatnych. Szlachetność uczuć, odbijająca się w pamiętnikach nadaje im szczególny powab. Syn jego, nie mógł lepszego ogłosić prologu do wspomnień, jakie zamierza ogłosić drukiem, z czasów restauracji i następnych.

Karl Hildebrand. *Dino Compagni, étude historique et littéraire sur l'epoque de Dante; Paris, Durand*; 1 *vol. in 8-vo.*

Epoka Dantego nie raz już była przedmiotem poszukiwań i nieraz jeszcze zajmą się nią umysły ciekawe i badawcze. Włochy z wieków średnich, mają tę własność, że stanowią niewyczerpany przedmiot tak pod względem polityki, jak i sztuki. P. Hildebrand wybrał z tego tłumnego i licznego zgromadzenia postaci przeszłości, Dino Compagni'ego, który miał udział w wypadkach swego czasu, a następnie opisał je w dziele historycznem *la Cronaca*, uważanem za jeden z pierwszych pomników języka włoskiego. Przedmiotem nowego dzieła historycznego, równie jak i *la Cronaca* są dzieje Florencji i zaburzeń jakie miały w niej miejsce pomiędzy 1280 a 1312 rokiem; są to dzieje rewolucji z 1282 roku, w której zwycięztwo i władzę uzyskał żywioł mieszczański. Dino Compagni, bohater nowego dzieła jest jednym z typów średniowiecznego Włocha. Pochodząc z znakomitej familji, przyjął on udział w wypadkach politycznych w Florencji, był jednym z naczelników ruchu 1282 r. i powołany był na najwyższe posady, nim powziął zamiar opisania wypadków, które widział lub w których sam miał czynny udział Tym sposobem p. Hildebrand przedstawia całą epokę—epokę pełną życia i ruchu, epokę Dantego jednem słowem, i odtwarza przeszłość z równą jasnością jak i znajomością rzeczy, badając postać Dino Compagui pod dwojakim względem, znaczenia politycznego i znaczenia literackiego. Dzieło p. Hildebranda należy do rzędu uczonych, bogatych monografij, w których około głównej oryginalnej postaci, rozwijają się wypadki żywo zajmujące, jakkolwiek należą do odległej przeszłości.

Mortimer Ternaux. *Histoire de la Terreur* (1792—1794). *Tome I-r; Paris, Michel Lévy*; 1 *vol. in 8-vo.*

Historja nigdy się nie wyczerpuje, szczególniej takich wypadków w których działaczami były mniej znakomite osoby. Co się tycze dziejów Francji z końca XVIII wieku, wiele dokumentów, wiele pamiętników ujrzało światło w ciągu ostatnich lat trzydziestu, oprócz wynalezionych sprawozdań urzędowych. Jednakże nie wyczerpano wszystkich źródeł jak się okazuje z dzieła p, Ternaux, w którym, dziewięć dziesiątych części są nieznanemi do tąd materjałami. Pierwszy tom rozpoczyna dzieje Francji w 1792 r., opisuje walkę różnyzh żywiołów i kończy się sławnemi posiedzeniami zgromadzenia prawodawczego z d. 20 i 21 Czerwca i usunięciem jenerała Lafayetta od dworu. W dziele tem nie znajduje się nic tak bardzo zaaczącego, żeby aż miało zmieniać opinję powszechną o charakterze tej epoki, ale autor sprostował kilku drobnych błędów, niesłusznych sądów, co jest jednym z najważniejszych przywilejów historji.

E. Crepet. *Les Poètes français, recueil des chefs-d'ouevres de la poèsie française; Paris, Gide*; 4 *vol. in 8-vo.*

Zbiór ten poezji odpowiada zupełnie potrzebom publiczności, bo równie zda się tym co pragną mieć pod ręką co chwila dowody, stopniowego postępowania poezji francuzkiej, jak i tym którzy chcą dopiero ją poznać. Dołączone do każdego poety, z którego pomieszczone są wyjątki, biograficzne i krytyczne ocenienie, stanowią doskonałe streszczenie historji literatury francuzkiej. Wyjątki zaś w ten sposób są robione, że każdy rodzaj poezji (z wyjątkiem dramatycznego) w każdej epoce doskonale jest reprezentowany. Pierwszy tom tej antologji zawiera okres od XII do XVI wieku, to jest całą poezję średniowieczną; drugi tom okres od Ronsarda do Boileau; trzeci właściwych klasyków i poetów XVIII wieku, czwarty zaś poświęcony poetom współczesnym. Zbiór ten poprzedzony jest wstępem p. Sainte-Beuve. (Poeci polscy z utęsknieniem wyglądają podobnego zbioru; część ich w opodobny sposób pracowaną, ma już p. Chlewaski, (Emmanuel Glücksberg); wydanie ich oddawna było jego zamiarem, ale od zamiaru jakże daleko u nas do wykonania.)

George Sand. *La Famille de Germandre; Paris, Michel Lévy freres*; 1 *vol. in* 12-*o.*

W nowej epoce, jako niedawno otworzyła się dla niewyczerpanego talentu pani Sand, *Rodzina Germandre*, jest najświeższem dziełem, które wzbudzi przynajmniej zajęcie, jeżeli nie poruszy głęboko, i nie wprowadzi do kraju najwznioślejszych namiętności tak, jak dzieło tejże autorki *Margrabia Villemer.* Jest to historja opowiedziana z tym talentem, który zapewnił autorce pierwsze miejsce pomiędny współczesnemi romansopisarzami, któryy potrafi podnieść najdrobniejsze nawet utwory. Cała powieść opiera się na dziwactwie starego margrabiego Germandre, który pozostawił najoryginalniejszy testament. Zapisał on cały swój majątek temu z krewnych który będzie dosyć zręczny lub tyle szczęśliwy, iż potrafi otworzyć skrzynkę zamkniętą tajemniczym zamkiem, Jest to tylko pozór, tylko sposób zgrupowania, i uwydatnienia żywych postaci dziedziców, kawalera Germandre, tego typa szlachcica, skutkiem wypadków zwróconego do życia wiejskiego patrjarchalnego, młodego oficera mającego pojąć w małżeństwo siostrę kawalera, księdza Germandre, starych domowników; lecz cały powab dzieła zawiera się w rozwinięciu prostego zadania w przeciwstawieniu charakterów, i w grze namiętności. Postać kawalera, w końcu otrzymującego dziedzictwo, jest najszczęśliwszym tworem autorki w tej powieści, w której wdzięk szczegółów odmładza niejako przedmiot, może nieraz już przedstawiony, ale nie z takim blaskiem wyobraźni i kolorytu.

M-lle Nanine Guillon. *Cinq Années de la vie des jeunes filles; Paris, Didier*, 1 *vol. in* 12-*mo.*

W dziełku tem, autorka zamierzyła dostarczyć młodym panienkom, wchodzącym w świat, książkę do czytania, mającą powaby powieści, a oświecającą je o nowem czekającem na nie życiu. Dla tego ostrożnie podnosi tylko koniec zasłony. Opowiadanie jej przedstawia delikatne, ruchliwe stosunki życia rzeczywistego, a styl mający charakter pogadanki, przemawia więcej do serca niż do umysłu

Emilie de Vars. *Redegonde; Paris, V. Sarlit*; 1 *vol. in* 12-*o.*

Autorka w romansie historycznym którego sceną jest dwór Lotarjusza I w Soissons, starała się upowszechnić wiadomości historyczne, oddając z najdrobniejszemi szczegółami, najdramatyczniejsze jej epizody. Autorka bezwątpienia nie przezwyciężyła wszystkich trudności podobnej pracy, ale nie nadwerężyła zdaje się prawdy historycznej opisując ją stylem przyjemnym.

E. Mahon de Monaghan. *Le prince Conradin, étude dramatique en vers; Paris, Hachette et Comp.*; 1 *vol. in* 12-*o.*

Przedmiotem tego obrazku dramatycznego są ostatnie chwile Konradyna i Fryderyka, przed straceniem ich w Neapolu. Autor potrafił skorzystać z tak bogatego w zasoby epizodu. Charaktery są dobrze narysowane. Stopniowanie w patetyczności dobrze zachowane, i chociaż niema rzeczywistej akcji, sceny te budzą wielkie zajęcie, do czego przyczynia się i śliczny styl autora.

E. Adelar. *La Lorgnette de l'Ermite; Paris, Meyrueis*; 1 *vol. in* 12.

Jakkolwiek autor użył w swej powieści cudowności, nie potrzebował jej jednak dla obznajmienia czytelnika z tajnikami serca, które dobrze przeniknął; bogate doświadczenie radości i boleści ludzkich, nadziei i złudzeń, wszędzie podnosi zajęcie wzbudzone badaniem psychologicznem wnętrza człowieka, które wszędzie widać, jakkolwiek nigdzie się nie starał autor zbyt jawnie go wykazać. Pomimo małych wad układu, jest to jedna z rzadkich teraz powieści, które można zalecić wszystkim wiekom, bo jakaś woń chrześciańskiej moralności nadaje jej powab i pożytek.

Paul de Molènes. *La Folie de l'épée; Paris, Michel Lévy*; 1 *vol. in 8-vo.*

Jest to zbiór wspomnień wojskowych napisanych z życiem, które cechuje tego autora, ile razy w powiastkach nie przekracza zbytnie granic literatury lekkiej. Wprawdzie i te powiastki służą niby na poparcie jakiejś niejasnej teorji, ale na szczęście autor zostawia ją często na boku. Ze zbiorku tego najudatniejszą powiastką jest, *les Prisons de Hohenstaufen*, gdzie szczególniej żywo opisana jest walka pod Bocchetto. W każdym razie powiastki te daleko wyżej stoją tak pod względem treści jak i kształtu zewnętrznego, od wielu innych tegoż autora nie wyjmując i nowowydanej, *l'Amant et l'Enfant.*

Auguste de Vaucelle. *Inspirations champètres, poésies; Paris, Dentu*; 1 *vol. in 18-vo.*

Jest to zbiór poezij odznaczających sie prostotą i wykwintnością, pięknem opracowaniem, jednak bez przesadzonego wyszukania. Szczególne ich zalety są: natchnienie jakkolwiek nie zbyt zatopione samo w sobie, ale głęboko poczute i jakiś szczególny prawie kobiecy powab, tak w pojęciach jak i w ich wyrażeniu. Jak wskazuje tytuł, główne miejsce zajmują w nich wspomnienia wiejskie. Opisy p. Vaucelle przypominają nieco krajobrazy nowożytnej francuzkiej szkoły, trzeba dobrze im się przypatrzyć, żeby zrozumieć te harmonję szczegółów, ten powab linji, ten wyraz spokoju i prostoty natury; i wtenczas dopiero odkrywa się wiele piękności, piękności wewnętrznych, dla pojęcia których trzeba niejako wewnętrznego przysposobienia.

J. J. de Saint-Germain. *Pour porvenir, legende Paris, Jules Tardieu*; 1 *vol. in 18-o.*

Legenda ta jest dalszym ciągiem legend tegoż autora (między któremi *La legende de l'Epingle*, zajmuje jedno z pierwszych miejsc), zawierających traktaciki moralności w kształcie obrazowym, gdzie badanie życia praktycznego osłonięte jest płaszczem poezji.

J M. Dargaud. *Voyage en Danemark; Paris, Hachette et Comp.*; 1 *vol. in 12-mo.*

P. Dargaud jako poeta, artysta, historyk, pojmuje wszelkie dążenia wzniosłych dusz i wyraża je w sposób nadzwyczaj powabny. Zapał jego nie jest ani udany, ani przesadzony. Jest to prawdziwe uwielbienie dla wszystkiego co jest prawdziwie piękne i dobre. Może przychylność dla Danji przedstawiła mu ją w zbyt pochlebnem świetle, ale ta przychylność nie wstrzymuje krytycznych o niej uwag. Ton jednak tej przychylności wskazuje, że umysł jego obcy jest przesądom narodowym. Przyznaje on, że cywilizacja istnieje nie tylko we Francji, że nietylko instytucje francuzkie, wyłącznie zasługują na pochwałę. Zresztą oddaje on tylko sprawiedliwość narodowi odznaczającemu się oświatą i miłością rodzinnego kraju. Danja na drodze postępu, ubiegła wiele większych od niej państw. Swoboda wyznań, wychowanie publiczne, literatura, nauki, sztuki piękne, wszystko postępuje naprzód. Uwagę p. Dargaud zwraca równie doskonałe urządzenie szkółek wiejskich, jak i znaczna liczba znakomitych zdolności wykształconych w uniwersytecie. Przedstawiwszy wybór literatów, uczonych, artystów pierwszego rzędu, wskazuje upowszechnienie oświaty we wszystkich warstwach społeczeństwa. Skutkiem reformy religijnej i systemu parlamentarnego, wszystkie opinje swobodnie się mogą odzywać, nawet dążenia socjalne ukazują się jawnie, ale rozsądek i oświata ludności stawiają im najlepszą tamę. Pozór sam kraju zrobił na p. Dargaud doskonałe wrażenie, dla tego opisuje go poetycznie, a łącząc wspomnienia historyczne czyni swe opowiadanie bardziej rozmaitem i zajmującem.

Xavier Marmier. *Voyage en Suisse; Paris, Morisot; 1 vol. in 4-o; illustré.*

Talent pisarski i zdolności p. Marmier zbyt dawno są znane. Czytelnik z chęcią pozwala mu prowadzić się do Szwajcarji, bo napróżno jest pewny jak zajmujące zobaczy rzeczy. Szwajcarja tyle razy już była opisywana, że zdawałoby się iż o niej nic nowego nie można już powiedzieć, a jednakże p. Marmier porzucając bite drogi, potrafił znaleść mnóstwo nowych rzeczy i dołączyć do nich nowe uwagi. W dziełku tem, krajobrazy, wspomnienia historyczne, opisy gór, potoków, jezior, legendy fantastyczne, odbicie nowożytnych wypadków, wszystko łączy się i zlewa, dla wzbudzenia i zaspokojenia ciekawości czytelnika.

Louis de Ronchaux. *Phidias, sa vie et ses ouvrages; Paris, Gide.*

Autor na samym wstępie powiada że dzieło to jest płodem zapału wzbudzonego przez marmury Partenońskie. Ale największy nawet zapał do sztuk pięknych, przy braku środków do poznania jej arcydzieł, prowadzić może do błędów, jak tego dowodzi Winckelmann, długo uważany za najwyższą powagę w dziedzinie sztuk pięknych. Nieznajomość, w późniejszych czasach odkrytych marmurów, pobudziła malarza Dawida, do wyobrażania koni (niby to za przykładem starożytnych) prowadzonych przez przewodników bez wszelkich wędzideł, również jak i Winckelmanna do uważania Laokona, Apollona Belwederskiego, Antinousa, za arcydzieła sztuki, jakkolwiek posągi te, chociaż zawsze godne uwielbienia, wskazują już powolne dążenie do upadku sztuki.

Jednakże zapałowi wzbudzonemu przez Winckelmanna do dzieł sztuki greckiej, należy przypisać poszukiwania następne w łonie Grecji, tej kolebki sztuk, które spowodowały odkrycie bogów i bohaterów Fidjasza, tych modł prawdziwego, wiecznego piękna. Dzieło p. Ronchaux wskazuje tak pod względem historycznym jak i krytycznym przewrot, jaki zrobiły w pojęciach o pięknie, marmury Partenońskie. Przy szczegółowym badaniu i rozbiorze wskazuje on dalej, że marmury te, jakkolwiek wszystkie są płodem myśli, nie wszystkie są płodem ręki Fidjasza. W tem uwielbieniu dla Grecji, autor jednak zachowuje swobodę zdania, którą wyraża, dowodząc że pojęcia Greków nie wznosiły się po nad ziemski horyzont, że widownia na której działał ich umysł była ograniczoną.

L. Nielès. *Les électro-aimants et l'adherence magnetique; Paris; 1 vol. in 8-vo.*

Autor będący specjalistą pod względem elektromagnesów, w swej monografji, dzieli je na kategorje, podzielone jeszcze na mniejsze działy, biorąc do tego za zasadę kształt i własności magnesów; przytem wskazuje w jaki sposób można nadać kawałkowi żelaza, najwyższą potęgę siły magnesowej.

M. Babinet. *Etudes et lectures sur les sciences d'observations et leurs applications pratiques; 6-me volume; Paris; in 18-o.*

Szósty ten tom, dzieła tego członka Akademji paryzkiej zawiera w sobie: 1°) traktat o magnesie i magnetyźmie ziemskim; 2°) nadzwyczaj ciekawe zebranie najnowszych dokładnych wiadomości o morzu Islandzkiem; 3°) krótki przegląd najnowszych odkryć w astronomji i meteorologji. W całem tem dziele błyszczy talent autora, styl lekki, dowcip, znajomość rzeczy i zręczna krytyka.

Amedée Guillaumin. *Causeries astronomiques; les Mondes, voyage pittoresque dans l'univers visible; Paris, Michel Levy; 1 vol. in 18-vo.*

Autor starał się przedstawić rezultaty badań nauki, w sposób dla wszystkich dostępny, i spełnił swe zadanie, stylem tak mało technicznym, tak jasnym, tak pociągającym, że nawet najmniej obeznani z pierwszemi zasadami nauki, z przyjemnością i pożytkiem mogą poznać jej tajniki.

Dr. Auguste Fabre. *Des moyens de progrès en thérapeutique; Paris A. Delahaye; 1 vol. in 8-vo.*

Autor miał na celu wykazanie usług oddanych medycynie przez terapeutykę i dla tego przebiega postęp nauki od Hipokratesa do naszych czasów, już to przy pomocy innych nauk jako to chemji, fizyki, historji naturalnej, fizjologji, nozologji, już to bezpośrednio przez doświadczanie. Autor pokłada więcej ufności w tej ostatniej drodze, ale żeby ona rzeczywiście była korzystną, lekarz musi łączyć rozległe i gruntowne wiadomości z przenikliwością, darem spostrzegawczym, rozsądkiem i dobrą wiarą. W taki tylko sposób terapeutyka może robić prawdziwe postępy na drodze doświadczalnej.

Dr. Moura Bourouillon. *Cours complet de laryngoscopie; Paris, A. Delahaye; 1 vol. in 8-vo.*

Autor opisawszy wszystkie nowo wynalezione narzędza do badania krtani, i sposób ich użycia, bada zjawiska ustroju głosowego; jest to jasne i ścisłe streszczenie, wszelkich w tym względzie doświadczeń i wiadomości.

Charles Bataille. *Nouvelles recherches sur la phonation; Paris, Masson et fils; 1 vol. in 8-vo.*

Dzieło to może być uważane jako dopełnienie poprzedzającego, ale bardziej specjalnie bada wzbudzanie głosu. P. Bataille będący niegdyś medykiem, a od dwunastu lat profesorem śpiewu w Cesarskiem konserwatorjum muzyki, mógł wiele ciekawych robić doświadczeń, których rezultat wraz z bardzo zajmującemi uwagami o nauce śpiewu, podaje w swem dziele.

Dr. P. de Pietra-Santa. *Chemins de fer et santé publique, hygiène des voyageurs et des employés; Paris, Hachette et Comp.; 1 vol. in 12-o.*

Jest to niejako odpowiedź na twierdzenie doktora Duchesne, o szkodliwym wpływie kolei żelaznych na zdrowie tak podróżnych jak i służby przy samej maszynie. Dr. Pietra-Santa utrzymuje że jazda na lokomotywie nie może mieć zgubnego wpływu na zdrowie i popiera to zdanie liczebnemi dowodami; spór jednak pomiędzy dwoma lekarzami, jednym zbyt może czarno, drugim może za biało patrzącemi na jeden przedmiot, potrzebuje wyższej powagi i pewniejszych wiadomości statystycznych do roztrzygnięcia.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Królewskie biuro statystyczne w Berlinie podaje ceny przecięciowe miesięczne czterech głównych rodzai zbóż i ziemniaków po znaczniejszych targach pruskich w m. Listopadzie 1861 r. obliczone na srebrne grosze i szelle jak następuje:

W Poznaniu pszenica $85^6/_{12}$, żyto $56^9/_{12}$, jęczmień 48, owies $25^8/_{12}$, ziemniaki $12^2/_{12}$; w Bydgoszczy pszenica $90^6/_{12}$, żyto $57^1/_{12}$, jęczmień 39, owies $25^6/_{12}$, ziemniaki $13^7/_{12}$; w Krotoszynie pszenica $85^{10}/_{12}$, żyto 55, jęczmień 40, owies $27^6/_{12}$, ziemniaki $12^3/_{12}$; w Wschowie pszenica $86^{11}/_{12}$, żyto $60^2/_{12}$, jęczm. $47^1/_{12}$, owies $27^4/_{12}$, ziemniaki $12^{11}/_{12}$; w Gnieźnie pszenica $87^{11}/_{12}$, żyto $55^4/_{12}$, jęczmień $42^{10}/_{12}$, owies 29, ziemniaki 12; w Rawiczu pszenica $84^{10}/_{12}$, żyto $57^9/_{12}$, jęczmień $44^1/_{12}$, owies $23^9/_{12}$, ziemniaki 13; w Lesznie pszenica 95, żyto 60, jęczm. $48^9/_{12}$, owies $27^6/_{12}$, ziemniaki 13; w Kępnie pszenica $78^8/_{12}$, żyto $51^9/_{12}$, jęczmień $40^{11}/_{12}$, owies $23^7/_{12}$, ziemniaki $10^7/_{12}$.

Ceny przecięciowe: w 12-tu pruskich miastach pszenica 91, żyto $56^1/_{12}$, jęczmień $40^{11}/_{12}$, owies $26^2/_{12}$, ziemniaki $19^5/_{12}$; w 8-u poznańskich miastach pszenica 87, żyto $56^9/_{12}$, jęczmień $43^{10}/_{12}$, owies $26^3/_{12}$, ziemniaki $12^5/_{12}$; w 5-u brandenburgskich miastach pszenica $95^{11}/_{12}$, żyto $62^7/_{12}$, jęczmień $48^1/_{12}$, owies $29^6/_{12}$, ziemniaki $21^1/_{12}$; w 5-ciu pomorskich pszenica $100^3/_{12}$, żyto $64^9/_{12}$, jęczmień $47^5/_{12}$, owies $31^{11}/_{12}$, ziemniaki $24^2/_{12}$; w 13-tu szląskich miastach pszenica $86^8/_{12}$, żyto 60, jęczmień $42^4/_{12}$, owies $24^5/_{12}$, ziemniaki $15^1/_{12}$; w 8-u saskich miast. pszenica $97^2/_{12}$, żyto $71^2/_{12}$, jęczmień $49^{11}/_{12}$, owies $29^4/_{12}$, ziemniaki $24^{11}/_{12}$; 12-tu westfalskich miastach pszenica $109^2/_{12}$, żyto 79, jęczmień $61^3/_{12}$, owies $34^3/_{12}$, ziemniaki $40^5/_{12}$; w 16-tu reńskich miastach pszenica $111^2/_{12}$, żyto $81^8/_{12}$, jęczmień $61^8/_{12}$, owies $33^2/_{12}$, ziemniaki $35^9/_{12}$.

— Za dawnych jeszcze czasów, kiedy swobodni osadnicy osiedlali się w Australji, uznano korzyści jakie ten kraj przedstawia przy produkcji cienkiej, wysokiego gatunku wełny, jak to dokładnie potwierdzały wysokie ceny płacone za australską wełnę na targach angielskich. Wystawa powszechna Londyńska z 1851 roku i Paryzka z 1855 r. jeszcze jawniej wykazały jej wyższość. Nie podlega także wątpliwości, że w Australji można utrzymać daleko większą ilość owiec niż tam obecnie hodują. Długi czas właściciele gromad głównie ubiegali się o produkowanie wełny odznaczającej się delikatnością i miękkością włókna, ale gatunek owiec był stosunkowo bardzo drobny; w miarę wznoszenia się ceny mięsa, przekonano się, że należy starać się także o owce większe, i od kilku lat wszystkie usiłowania zwrócono w tym kierunku, nie zaniedbując jednak starań o cienkość wełny. W tym celu krzyżowano wyborne merynosy z rasami lejcesterską, nowo-lejcesterską i south-downs, często z bardzo pomyślnym skutkiem.

Francja także przyczyniła się do poprawy wełny australskiej, za pomocą tryków, pochodzących z najlepszych jej gromad merynosów. Wysokie ceny jakie zapłacono za najlepsze sztuki tak z gromady w Rambouillt, jak i z gromady w Alfort, dowodzą jakie znaczenie australscy właściciele owiec, przywiązują do poprawy swej rasy.

Ilość owiec w Australji w ciągu ostatnich dwudziestu lat, prawie się podwoiła. W 1839 r. według obrachunku było 898,590 sztuk; w 1859 r. liczono ich 1,697,199. Od roku 1854 daje się spostrzegać pewne wstrzymanie tego postępu; ale ścisłe badanie urzędowych danych statystycznych z drugiej strony wskazuje, że kiedy w 1854 r. wyprowadzono 4,419,276 funtów wełny, w 1859 wywieziono jej 6,107,903 funty. A ponieważ w wartości wełny zachodzi bardzo mała różnica, można wnioskować, że owce niegdyś drobne mające lekkie runa, zostały zamienione większemi z dłuższą i cięższą wełną. Na sztucznych łąkach, wzdłuż północnych i północno-zachodnich wybrzeży, gdzie klimat jest wilgotny i ciepły, rasa lejcersterstwa dochodzi do wielkości okazów, nagradzanych na wystawach angielskich, ale nie może ona być utuczoną na łąkach naturalnych, mających delikatniejszą i niższą trawę. Wprowadzono do osád rasę szkocką (cheviots), która jak można się było spodziewać szybko zaczęła się rozmnażać; ale zachodzi pytanie, czy korzystnie jest zamiast rasy krzyżowanej merynosów z lejcestrami wielkiej budowy, a wydającej rzadkiej piękności wełnę, zaprowadzać rasę, chociaż ordynarniejszą i łatwiejszą do hodowania, ale dającą za to grubszą wełnę i runo daleko mniej ważące od runa rasy której hodowanie zamierzano zaniechać.

Podwyższenie ceny owiec w Tasmanji w części należy przypisać dobremu gatunkowi ich mięsa, skutkiem czego chciwie są poszukiwane i zdrowemu stanowi macior, mających w obfitości naturalne pastwiska, zastosowane do ich potrzeb i łagodności klimatu. Przy dobrych łąkach dostatecznie osłoniętych, jeżeli owce są w dobrym stanie, to ani jedna sztuka nie wypada z gromady. Jeżeli upadek wynosi 20%, to nie podlega wątpliwości, że nieumiejętnie lub niedbale się z niemi obchodzą; upadek 40% wskazuje, że gromada jak najgorzej jest utrzymywana. Jedną z przyczyn przeszkadzających powiększaniu się gromady, jest wycieńczanie pastwisk, wypasanie ich do tego stopnia, że nic na nich nie pozostaje. Tym sposobem osłabia się konstytucję owiec.

W gromadzie składającej się w połowie z macior a w połowie ze skopów, wełna dostatecznie opłaca wydatki; na czysty zysk zatem pozostaje coroczny przychówek.

— W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $42^1/_2$ do rs. 1 kop. $45^1/_2$, za garniec od kop. $46^1/_2$ do kop. $47^1/_2$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 30 grudnia.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	50	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	160	50	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	17	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	5	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zlr.	2 M.	75	30	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie			—	—	5	78
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			91	=	90	50
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			70	50	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	9	15	6

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. =
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $1^1/_3$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 30 grudnia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	84
„ „ 6-ta	—	$96^1/_4$
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	$78^3/_8$
„ Listy Zastawne	—	84
„ Bilety Bankowe	—	$84^1/_4$
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	$92^1/_2$
„ Londyn 3 miesięczny	—	—
„ Paryż 2 „	—	—
„ Hamburg 2 „	—	—
„ Wiedeń 2 „	—	$69^1/_2$
Żyto na targu	—	53
„ na dostawę późniejszą	—	$52^1/_4$
z Paryża.		
Renta 3%	—	67
Akcje kredytu ruchomego	—	711

KOLEJ ŻELAZNA.

Pociągi na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej kursują od dnia 19 *Września* (1 *Października) b. r. w następującym porządku:*

A) Z Warszawy: 1. Pośpieszny *(schnellzug)* wychodzi o godzinie 6 rano, a przychodzi do Sosnowców o godzinie 2 po południu — do Katowic zaś o godzinie 3 m. 10 po południu do Granicy o godzinie 1 m. 51 po południu — do Łowicza o godzinie 1 m. 25 po południu

2. Osobowy wychodzi o godzinie 10-ej m. 45 zrana przychodzi do Sosnowców o godzinie 8 m. 50 wieczorem, wychodzi na drugi dzień ze Sosnowców o godzinie 5 m. 30 z rana i dochodzi do Katowic o godzinie 5 m. 40 z rana; do Granicy zaś przychodzi tenże pociąg tego samego dnia o godzinie 9 wieczór. Do Łowicza przychodzi o godzinie 3 m. 35 po południu.

3. Osobowo-towarowy wychodzi o godzinie 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza, a nie do Piotrkowa jak to dawniej miało miejsce, o godzinie 9 m. 15 wieczór.

B) Z Katowic do Warszawy: 1. Pośpieszny wychodzi o godzinie 12 m. 10 w południe i przychodzi do Warszawy o godzinie 10 wieczorem, z Granicy zaś o godzinie 12 m. 55 w południe i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 2 m. 28 w południe z pośpiesznym idącym do Warszawy; z Łowicza wychodzi o godzinie 7 m. 15 wieczorem i łączy się z pośpiesznym w Skierniewicach o godzinie 8 m 20 wieczorem.

2. Osobowy wychodzi z Katowic o godzinie 8 m. 50 wieczorem i przychodzi do Sosnowców o godzinie 9 wieczorem, na drugi dzień z r na wychodzi z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana i przychodzi do Warszawy o godzinie 5 po południu; z Granicy wychodzi o godzinie 6 m. 30 z rana i łączy się w Ząbkowicach o godzinie 7 m. 20 z rana; z Łowicza wychodzi o godzinie 2 m. 5 po południu i łączy się w Skierniewicach o godzinie 3 w południe.

3. Osobowo-towarowy wychodzi z Łowicza (a nie z Piotrkowa) o godzinie 6 m. 45 z rana i przechodząc o godzinie 8 z rana przez Skierniewice dochodzi do Warszawy o godzinie 10 m 45 z rana.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 6001) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Z powodu rozpoczynającej się z d. 20 Grudnia (1 Stycznia) 1861/2 r. nowej dzierżawy dochodu biletowego od obcych staroza konnych na czasowy pobyt do miasta Warszawy przybywających.

Magistrat podaje do wiadomości powszechnej a mianowicie osob interesowanych:

a) Że we wszystkich rogatkach miasta Warszawy i przedmieścia Pragi oraz w dworcach Kolei Żelaznej i na Solcu przy spławie zaprowadzone są ekspedycje poboru biletowego od obcych starozakonnych w których bilety dzienne tylko na czas 1-dniowy i 3-dniowy są wydawane.

b) Że dalszy pobór opłaty tej w rogatkach przy wejściu do miasta pobranej nigdzie indziej pod odpowiedzialnością tak poborców jak i kontrybuentów jak tylko w zwykłym lokalu kasy centralnej dochodu biletowego mieszczącej się w zabudowaniach Ratusza Miejskiego może mieć miejsce do rąk ustanowionego tamże Kasjera, który sam tylko do przyjmowania tej opłaty jest upoważniony, a nikt inny pod żadnym pozorem pobierać ją nie jest mocen.

c) Że przy wejściu do rogatek na czas krótki nie przechodzący dni trzech, oraz bilety przedłużenie następnie na takiż sam przeciąg czasu w kasie centralnej poboru biletowego w Ratuszu wolne są od opłaty za papier stemplowy i za bilet jednodzienny uiszcza się opłata na rzecz Kasy miejskiej w ilości kop. 10, na termin zaś trzechdniowy opłaci się kop. 30.

d) Że przy dalszem uiszczaniu biletowego w kasie centralnej tegoż dochodu, opłata dzienna wynosi także na rzecz kasy miejkiej kop. 10 dziennie oprócz stempla który wynosi zawsze kop. 8½ czy to do biletów na dzień jeden lub też na czas dłuższy wydawanych.

e) Że tak w rogatkach jako też i w Kasie Centralnej nie służy nikomu i pod żadnym tytułem prawo pobierania wyższej opłaty, że wszelkie w téj mierze wymagania byłyby prostym nadużyciem za które dopuszczający się onego oddaleniem ze służby i w prawną odpowiedzialnością karani będą.

Jednakże wolno będzie na wniosek dzierżawcy za decyzją Magistratu zmniejszać stopę opłaty osobom które uzyskują zaświadczenie Dozoru Bóżnicznego Okręgów Warszawskich że nie są ciężarem dla miasta i tutejszej Gminy.

f) W końcu że są zaprowadzone we wszystkich rogatkach tak m. Warszawy jako też i Przedmieścia Pragi, oraz w Dworcu Kolei żelaznej książki zażaleń u Rewizorów Policyjnych, a w Kolei u Komisarza Policji Wykonawczej, w których każda z osób interesowanych, gdyby doznać miała od służby poboru biletowego jakichkolwiek niewłaściwych utrudzeń lub nieprzyjemności w uiszczaniu opłaty biletowej przy wejściu do miasta, może w każdym razie zapisać swe zażalenie z wymienieniem imienia, nazwiska i zamieszkania, a winny do odpowiedzialności pociągniętym zostanie.

g) Ze ktoby z osób interesowanych zechciał kontraktu o trzechletnią dzierżawę, dla bliższego objaśnienia się z innemi warunkami, od 20 Grudnia (1 Stycznia) 186½ r. do d. 19 (31) Gruddia 1864 trwać mającą zawartego, może w tym celu zgłosić się każdodziennie do Wydziału Administracyjnego przy Magistracie m Warszawy od godziny 9-ej z rana do 3 z południa lub też do Kasy Centralnej Biletowej prócz niedziel i świąt uroczystych.

Nadmienia się także że obwieszczenia Magistratu o obowiązku i stopie uiszczać się winnej opłaty biletowej, na domach wszystkich powyżej wymienionych poborów, dla wiadomości interesowanych są przybite.

Warszawa d. 27 Grudnia 1861 r.

Prezydent,
Radca Tajny, Andrauldt.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 4387) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Ogłasza niniejszem, iż po śmierci: 1. Juliana Kraszkowskiego wierzyciela dóbr Dąbrowno lit. A. i B. z Lelowskiego, oraz dóbr Ciągowice z Pilickiego Okręgu, w dniu 13 Marca 1861 r. nastąpionej; 2. Jana Szkutelskiego współwłaściciela młyna wodnego z zabudowaniami, gruntami, łąkami i kawałkiem lasu w dobrach Blanowice Ogu Pilickim znajdującego się, w d 13 Listopada 1860 r. zaszłej; 3. Stanisława Milewicza wierzyciela kwoty rs. 75 na dobrach Borzykowa z Ogu Srzydłowskiego w dziale IV. pod N. 23 wykazu ubezpieczonej, dnia 13 Stycznia 1845 r. nastąpionej; otwarły się spadki do uregulowania których termin na dzień 23 Marca (4 Kwietnia) 1862 r. pod prekluzyą jest wyznaczony.

Kielce dnia 9 (21) Września 1861 r.

Radca Kollegialny, Juszyński.

(N. D. 4388) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Ogłasza, iż z powodu śmierci: 1. Bogumiły Dowgiałowiczowej współwłaścicielki majętności ziemskiej Okolica Bondary zwanej, część A. w Ogu Kalwaryjskim Gubernii Augustowskiej położonej; 2. Onufrego Rymkiewicza na rzecz którego na dobrach Soboliszki w Okręgu Kalwaryjskim Gubernii Augustowskiej położonych w dziale IV. pod N. 43 zapisane jest ostrzeżenie do wysokości rsr. 800 z procentami i kosztami; 3. Olimpii Kurcyusz współwierzycielki summy złp. 10,000 na dobrach Semeneliszki w dziale IV. pod Nrem 20 i na dobrach Guzele w tymże dziale pod N. 8 w Okręgu Kalwaryjskim Gub. Augustowskiej położonych, zapisanej; 4. Piotra Dowgiałowicza właściciela dóbr Nowickie lit. E. w Ogu Kalwaryjskim Gub. Augustowskiej położonych; toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego termin na dzień 21 Marca (2 Kwietnia) 1862 r. jest wyznaczony, strony więc interessowane z prawami swemi w tym terminie do Kancellarji podpisanego Rejenta zgłosić się zechcą pod prekluzyą.

Suwałki dnia 4 (16) Września 1861 r.

Władysław Russocki.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 5969) *Sąd Pokoju Okręgu Proszowiciego.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki nieruchomości w m. Proszowicach pod Nr. pol. 54 przy ulicy Błonnej położonej, oraz z ogrodem i gruntami w terytorjum miasta sytuowanemi.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 9 (21) Marca 1862 r.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie na to umocowanych stawili się, żądania swe i wnioski do regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich oraz że niezgłaszający się w terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne, względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek regulacji wydaną będzie nastąpi d. 16 (28) Marca 1862 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tego dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być winni.

Proszowice d. 9 (21) Grudnia 1861 r.

Podsędek, Kozierowski.

(N. D. 5933) *Sąd Pokoju Okręgu Tomaszowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki mianowicie:

I. Gruntu ornego wraz z łąką pół ćwiartkiem zwany sześć dziesiatyn w sobie zawierającego między miedzami z jednej strony od Stefana Biront, a z drugiej Wasyla Wołoszyn zaczynającego się do granicy dóbr Ordynacji Zamojskiej we wsi Pankowie Okręgu Tomaszowskiego położonego do własności Andrzeja Biront należącego.

Zawiadamia interesentów iż takowa w Sądzie tutejszym z rana dnia 22 Marca (3 Kwietnia) 1862 r. nastąpi.

Wzywa ich przeto ażeby do takowej osobiście, lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się żądania i wnioski swoje do protokółu regulacji podali, i w dokumenta prawa udowadniające opatrzeni byli.

Ostrzega ich przytem że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanym.

A nadto jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej nie stawił się do regulacji, ten na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kopiejek 50, do rs. 7 kopiejek 50 skazany zostanie i podług art. 150 powołanego prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie zaś decyzji jaka w skutek pierwiastkowej regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 4 (16) Kwietnia 1862 r. na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci zatem bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia obecnymi być winni.

Tomaszów d. 4 (16) Grudnia 1861 r.

Podsędek, Jasieński.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D 5747) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w biurze Magistratu miasta Goszczyna przed Asesorem Ekonomicznym Okręgu Warszawskiego, w dniu 18 (30) Stycznia 1862 r. o godzinie 12 z południa, odbędzie się głośna in plus licytacja, na wieczyste wydzierżawienie gruntów Skarbowych, pomiędzy gruntami miasta Goszczyna w Powiecie Warszawskim położonych, oddzielnie działami jak następuje:

1. Działu I. zawierającego obszerności morg 9 prętów 166 miary nowo-polskiej, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 13 kop. 9½ rocznis, a to poczynając in plus od rs. 52 kop. 38 wkupnego.

2. Działu IV. zawierającego morg 30 prętów 192, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 29 kop, 30 rocznie, a to in plus od rs. 117 kopiejek 20 wkupnego.

3. Działu VII. mającego morg 9 prętów 246, z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 11 kopiejek 6 rocznie, a to in plus od rs. 44 kopiejek 24 wkupnego.

4. Działu VIII zawierającego morg 8 prętów 114 z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 14 kop. 5½ rocznie, a to in plus od rs. 56 kopiejek 22 w kupnego.

5. Działu XII mającego morg 4 prętów 279 z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 7 kop. 22½ rocznie, a to in plus od rs. 28 kopiejek 90 w kupnego.

6. Działu XIII mającego morg 25 prętów 219 z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 15 kop. 87½ rocznie, a to in plus od rs. 63 kop. 50 wkupnego.

7. Działu XV mającego morg 5 prętów 55 z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 5 kop. 68½ rocznie, a to in plus od rs. 22 kopiejek 74 wkupnego.

8. Działu XVI mającego morg 4 prętów 268 z obowiązkiem opłaty czynszu rs. 4 kop. 89 a to in plus od rs. 19 kop. 56 wkupnego.

Każdy przeto chęć licytowania mający, z wyłączeniem starozakonnych zgłosić się zechce w oznaczonym terminie i miejscu, zaopatrzywszy się w vadium odpowiedające ¼ wkupnego za praetium wziętego.

O innych warunkach licytacji bliższą wiadomość powziąść można, w Magistracie miasta Goszczyna i w biurze Rządu Gubernialnego Sekcji dóbr, zaś o stanie wydzierżawionych działów na gruncie.

Warszawa d. 16 (28) Listopada 1861 r.

Gubernator Cywilny,
(3) Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Rożynkowski.

(N. D. 5368) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Augustowskiej.*

Na zasadzie art. 17 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 10 (22) Sierpnia r. b. Nr. 12183 uwiadamia wszystkich interesowanych, a w szczególności: 1. Księdza Feliksa Barzykowskiego mającego dożywocie w Dziale III. Wykazu Hypotecznego pod Nr. 2; 2. Teklę z Barzykowskich Święcką wierzycielkę złotych polskich 8500 w Dziale IV pod Nr. 5; 3. Antoniego Barzykowskiego wierzyciela złp. 10000 pod Nr. 6; 4. Sukcesorów Józefa Barzykowskiego jako to: *a* Józefa, *b*, Ludwika i *c*, Jana Barzykowskich wierzycieli złp. 15,000 pod Nr. 8; 5. Zofiję z Domaszewskich Moraczewską wierzycielkę złp. 10,000 pod Nr. 10; 6. Wawrzeńca Moraczewskiego wierzyciela złp. 10,000 pod Nr. 9; 7. Rajmunda Moraczewskiego wierzyciela złp. 10,000 pod Nr. 11 z zamieszkania niewiadomych, iż dobra Ziemskie Rogienica Wielka i Rogienica Piaseczna z dalszemi przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim Gubernii Augustowskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rub. sreb. 207 kop. 35 wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną. Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 12 (24) Maja 1862 roku, poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Mikołaja Rogowskiego w mieście Łomży przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował. Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 308 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5373 k. 12½. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

Suwałki d. 4 (16) Listopada 1861 r.

Prezes, J. Komar.
Pisarz, Asesor Kolegjalny, Zmijewski.

(N. D. 5369) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Augustowskiej.*

Na zasadzie art. 17 postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 10 (22) Sierpnia 1861 r. Nr. 12185 uwiadamia wszystkich interesowanych, a w szczególności: 1. Karola Mirczyńskiego wierzyciela złp. 7000 w dziale IV. pod N. 2 wykazu hypotecznego, 2. Ignacego, Ludwika, Antoniego i Konstancji Dworakowskich tudzież Barbarę z Dworakowskich Puławską wierzycielki złp. 1000 w dziale IV. pod Nr. 4 z zamieszkania niewiadomych, iż dobra ziemskie Grodzkie nowa wieś z dalszemi przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Tykocińskim Powiecie Łęczyckim Gubernii Augustowskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 129 kop. 34½ wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Rady Dyrekcji Szczegółowej w dniu 11 (23) Maja 1862 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Hypotecznej Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Mateusza Szmiarowskiego w mieście Łomży przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rsr. 146 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1710.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów druga ostateczna sprzedaż od zniżonego szacunku odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

Suwałki dnia 6 (18) Listopada 1861 r.

Prezes J. Komar.
Pisarz, Asesor Kolegjaldy, Zmijewski.

(N. D. 5244) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Płockiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 10 Lipca 1860 r. i upoważnień przez Dyrekcję Główną udzielonych, następujące dobra Ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną, w mieście Płocku w Rynku Kanonicznym w Pałacu Biskupi zwanym, w Kancelarji Regentów: Władysława Holtz, Michała Wołowskiego, Karola Czerniawskiego i Stanisława Tyrchowskiego.

z Okresu 2.

1. Nasierowo dolne, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 58 kop. 54½, vadium do licytacji rs. 200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2079, termin sprzedaży dnia 19 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holtz.

2. Swiętosław, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 589 kop. 11, vadium do licytacji rsr. 2000: licytacja rozpocznie się od sumy rs. 24527, termin sprzedaży dnia 19 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holtz.

z Okresu 3.

3 Gawarzec górny i dolny lit. A., raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 165 kop. 89½, vadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4320, termin sprzedaży dnia 19 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holtz.

4. Gostkowo C., raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 79 kop. 48½, vadium do licytacji rs. 270, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2427, termin sprzedaży dnia 20 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holtz.

5. Kornówko, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 90 kop. 50, vadium do licytacji rs. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 3780, termin sprzedaży dnia 20 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holtz.

6. Kempiste Kossuty, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 114 kop. 54, vadium do licytacji rs 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4787, termin sprzedaży dnia 20 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holtz.

7. Miszewo Pułtuskie, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 227 kop. 18, vadium do licytacji rs. 900, licytacja zacznie się od sumy rs. 9447, termin sprzedaży dnia 21 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Tyrchowskim.

8. Naborowo, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 248 kop. 34, vadium do licytacji rs. 800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,195, termin sprzedaży dnia 22 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Tyrchowskim.

9. Obrytte AE., raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 385 kop. 99, vadium do licytacji rs. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 16,064, termin sprzedaży dnia 22 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Czerniawskim.

10. Olszewiec D. K. O. A., raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynosi rsr. 133 kop. 46, vadium do licytacji rs. 450, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5049, termin sprzedaży dnia 22 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Czerniawskim.

11. Olszewiec B F. M. P., raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 151 kop. 6, vadium do licytacji rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4443, termin sprzedaży dnia 22 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Czerniawskim.

12. Osiek n/W., raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 290 kop. 51½, vadium do licytacji rsr. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,465, termin sprzedaży dnia 22 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Wołowskim.

14. Poczernino, raty zaległe w chwiii zarządzenia sprzedeży wynosi rs. 231 kop. 4, vadium do licytacji rs. 900, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9616, termin sprzedaży dnia 23 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holtz.

14. Szemki A. B., raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rs. 39 kop. 50, vadium do licytacji rs. 120, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1646, termin sprzedaży dnia 24 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Czerniawskim.

15. Tchórz, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynosi rsr. 125 kop. 14, vadium do licytacji rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5239, termin sprzedaży dnia 24 Maja 1862 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Holtz.

16. Żale, raty zaległe w chwili zarządzenia sprzedaży wynoszą rsr. 468 kop. 51½, vadium do licytacji rs. 1650, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 18072, termin sprzedaży dnia 24 Maja 1862 r., przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Wołowskim.

Sprzedaże odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana, w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Płock d. 13 Listopada 1861 r.

Za Prezesa, Górski.
(3) Pisarz, Żochowski.

(N. D. 5963) *Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego.*

Na użytek biur swoich Bank Polski potrzebuje rocznie około 550 funtów czyli 17 kamieni świec stearynowych, pp. fabrykanci życzący podjąć się tej dostawy zechcą złożyć deklaracje na ręce Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, najdalej od dnia 2 (14) Stycznia 1862 r. do godziny 11 z rana z wymienieniem ceny, po jakiej w ciągu roku przyszłego 1862 rzeczone świece dla Banku dostarczać mogą.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1861 r.

(2) w z. Kupiszeński.

(N. D. 5749) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam, że dnia 4 (16) Stycznia 1862 r. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w biurze mojem in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na ogrodzenie cmentarza kościelnego we wsi Świnicach Wartskich, od sumy rub. sr. 473 kop. 9½.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 48.

Warunki do tej entrepryzy przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w biurze tutejszego Powiatu.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1861 r. Nr. 28035, podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuję się ogrodzić cmentarz przy kościele parafialnym we wsi Świnicach Wartskich za sumę rs. N. wyraźnie (literami) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym.

Zakwitowanie kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 48 wyraźnie (literami) załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

(podpisać imie i nazwisko.)

Kalisz dnia 28 Listop. (10 Grudnia) 1861 r.

Bakowicz.

(N. D. 5751) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. do godziny 2-ej z południa odbywać się będzie w biórze Naczelnika Ptu Łukowskiego w drugim terminie in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 1101 kop. 86¾ na entrepryzę wystawienia nowej plebanji drewnianej we wsi Wilga na tych samych warunkach jakie w Nr. 46, 47 i 48 Dziennika Gubernialnego w Nr. 39, 45 i 50 Dziennika Powszechnego oraz Nr. 69 Okólnika Powiatowego z r. b. wskazanemi zostały.

w Łukowie d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1861 r.

za Naczelnika Wysocki.

(N. D. 5997) *Dozór Magazynu Drzewa Rządowego.*

Stosując się do reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 16 (28) Listopada r. b. N. 4931/22176 podaje do publicznej wiadomości że w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1861/2 r. o godzinie 12 przed południem w biurze dozoru Magazynu Rządowego drzewa przy ulicy Bugaj pod N. 2602/3 odbędzie się licytacja publiczna na sprzedaż szopy, celbudy i pomostu na placach skarbowych przy ulicy Radnej położonych od sumy rs. 70 wyraźnie rs. siedmdziesiąt, każden przystępujący do licytacji obowiązany będzie złożyć vadium w kwocie rs. 15. Warunki licytacyjne codziennie do godziny 3 z południa w biurze dozoru przejrzane być mogą.

Warszawa d. 18 (30) Grudnia 1861 r.

Inspektor, Krysiński.
Kontroler, G. Stojanowski.

(N. D. 5989) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Adama Niemirowskiego obywatela emeryta w mieście Płocku zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Stanisława Zalewskiego Patrona Trybunału w mieście Płocku zamieszkałego, obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży dóbr poniżej opisanych, trudnić się będzie w egzekucji Sądowej przeciwko Antoniemu Filleborn obywatelowi właścicielowi dóbr Tchorza z przyległościami, we wsi Tchorzu Okręgu i Gubernii Płockiej zamieszkałemu, aktem Komornika Teodora Machczyńskiego w dniu 14 (26) Lutego 1861 r. rozpoczętym, a w dniu następnym ukończonym zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń odbywać się mającej, dobra ziemskie Tchorz z przyległością Tchorek w Okręgu, Powiecie i Gubernii Płockiej, w gminie Brochocin, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. położone, w granicach stałych niczyją obcą własnością nie przedzielone, prawem własności należą do Antoniego Filleborn i w posiadaniu tegoż zostają, zaś przez akta urzędowe w dniach 21 Listopada (3 Grudnia) 1860 i 1 (13) Lutego 1861 r. wypuszczone zostały w trzech-letnią dzierżawę na czas do 1 Lipca 1863 r. Katarzynie z Lewickich Filleborn matce dłużnika. Opis zaś szczegółowy tych dóbr jest następujący, a mianowicie co do budowli: 1. Dwór z drzewa szachulcu w węgieł pobudowany słomą pokryty, zewnątrz deskami oszalowany, przy którym od strony południowej przybudowana jest oranżerja z cegły palonej, cała oszklona, z wyjściem do ogrodu owocowego, przed drzwiami frontowemi jest altanka; 2. kloaka z drzewa krzyżulcu deskami oszalowana w ogrodzie; 3. domek w ogrodzie z drzewa w słupy pobudowany słomą pokryty; 4. dom folwarczny z drzewa szachulcu w węgieł pobudowany słomą pokryty, z wystawką na słupkach przed sienią, w której urządzony jest dzwonek; 5. holendernia z gliny w jaskółcze gniazdo pobudowana kleńcem i słomą pokryta; 6. stodoła z drzewa w słupy i bale pobudowana słomą pokryta z obzejdami, w której urządzony jest spichrz i maszyna młockarni i sieczkarni; 7. chlewy i kurniki razem z drzewa w słupy pobudowane słomą pokryte; 8. gołębnik z drzewa na słupie z gołębiami; 9. kuźnia z cegły palonej murowana kleńcem pokryta, zaś we wsi 10. chałupa z drzewa słomą pokryta, a przy tej szopka i chlewek, razem także z drzewa pod słomą; 11. chałupa jak poprzednia, a przy niej szopka z drzewa w słupki słomą pokryta; 12. chałupa takaż jak ad 10, z szopką z drzewa w słupki pod słomą; 13. chałupa z drzewa słomą pokryta, również z szopką jak poprzednia; 14. chałupa takaż sama z drzewa słomą pokryta, z szopką jak wyżej; 15. chałupa również taka jak ad 14, a przy niej szopka jak poprzednia; 16. chałupa jak poprzednia, a przy niej stodoła z drzewa w słupy i dyle postawiona słomą pokryta; 17. studzienka mała na łąkach z pogródkami z drzewa. W przestrzeni ziemi dobra te obejmują: a) w gruntach ornych klasy II. i III. morg 360, b) w łąkach klasy II morg 48; c) w pastewnikach klasy III morg 10, d) w ogrodach klasy II morg 7, e) w placach i siedliskach klasy II morg 3, f) w nieużytkach morg 4, razem morg 432, czyli włók 14 morg 12, w tem miejscu nadmienia się, iż na gruncie dóbr Tchorza przyległość zwana Tchorek obecnie nie istnieje, a jeżeli ta dawniej była, wcieloną została w całość dóbr wyżej opisanych; wraz z dobrami zajęty także został następujący inwentarz żywy i martwy, a w szczególności: 1. koni roboczych sztuk 12, 2. wołów roboczych sztuk 10, 3. krów sztuk 9, 4. jałowizny sztuk 20, 5. źrebaków sztuk 2, 6) wozów kutych 3, 7. pługów i płużyc 10, 8. jarzmów kutych sześć, 9. zaprząg na 12 koni i chomonta krakowskie z całym garniturem. Ludność tej wsi prócz służby dworskiej i kowala stanowi siedmiu kopcarzy, którzy z pomieszkania, ogrodu, i łąki i kopczyzny, odbywają powinności pańszczyzniane i opłacają podatki Skarbowe. Dobra zajęte granicą i stykają się na wschód słońca z dobrami Goślice, na południe z Brochocinem na zachód z Trzepowem, zaś na północ z Żukowem. Wedle świadectwa Kasy Powiatu Płockiego, z zajętych dóbr opłaca się rocznie podatków Skarbowych rs. 179 kop 81, zaległości zaś z roku zeszłego czynią rs. 46 kop. 41, oprócz powyższych ciężarów, z dóbr tych jest obowiązek opłacania corocznie po złp. 600 dożywocie dla Katarzyny Filleborn matki dziedzica. Akt zajęcia dóbr powyżej opisanych pozostawiony został w kopjach: Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. Adamowi Zalewskiemu na ręce jego własne. Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode, pod niebytność na ręce Sekretarza biura Adama Przędzińskiego, obydwóm w dniu 23 Lutego (7 Marca) 1861 r. i Wójtowi gminy Brochocina Antoniemu Filleborn na ręce jego własne w dniu 24 Lutego (8 Marca) t. r. Następnie i na zadosyć uczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej dóbr Tchórz z Okręgu Płockiego w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 27 Lutego (11 Marca) 1861 r. zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod dniem 4 (16) Marca t. r. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych do tej sprzedaży ułożyć się mających, wyznacza się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń na dzień 22 Kwietnia (4 Maja) 1861 r. godzinę 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące. Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Stanisławowi Zalewskiemu Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 4 (16) Marca 1861 r.

Michał Betlej.

Po odbyciu trzech publikacji warunków i przygotowawczego przysądzenia dóbr Tchorz w d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1861 r. nastąpionego, termin do stanowczej ich sprzedaży był oznaczonym na dzień dzisiejszy, lecz z powodu sporu o taksę Trybunał wyrokiem daty dzisiejszej nowy termin do stanowczego dóbr Tchorz przysądzenia wyznaczył na dzień 18 (30) Kwietnia 1862 r. godzinę 10 z rana, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,000 przy przygotowawczem przysądzeniu postąpionej.

Wyciąg tego obwieszczenia wraz z dopiskiem wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału, a drugi egzemplarz wydano Karolowi Strożeckiemu Patronowi sprzedaż tę w miejsce Stanisława Zalewskiego Patrona popierającemu.

Płock d. 5 (17) Grudnia 1861 r.

Michał Betlej.

(N. D. 5948) *Syndycy tymczasowi masy upadłości Izydora Zwejgbaum*

Zawiadamiają niniejszem, że w d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1861/2 r. i dniach następnych, od godziny 4 z południa, w domu przy ulicy Miodowej N. 496 w handlu upadłego Izydora Zwejgbaum sprzedanemi zostaną przez publiczną licytacją towary bławatne, mianowicie: jedwabne, wełniane, bawełniane, chustki i szale francuzkie, płótno, stołowa bielizna, firanki, dywany, rypsy, citrechty na meble, hafty, axamity, koronki, muśliny, żagnoty, oraz różne gotowe ubiory damskie, a to za gotowe, zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1861 r.

Julian Czajkowski, Patron.
Jakób Cohn.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5911) *Starszy Pisarz IX-go Departamentu Rządzącego Senatu.*

Zawiadamia 1º Domicellę z Kwiatkowskich i Józefa Kraśnickich małżonków, i 2-do Antoninę z Kwiatkowskich i Stanisława Lubeckich małżonków, z pobytu i zamieszkania nateraz niewiadomych, iż z strony Prokuratorji na rzecz Skarbu działającej, w odwołaniu się od wyroków Sądu Apelacyjnego z dni 29 i 30 Czerwca (11 i 12 Lipca) 1849 r. oraz Trybunału Cywilnego Warszawskiego z dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1842 r. w przedmiocie sporu o rs. 792 zapadłych, zapozwy naprzeciw nim w d. 7 (19) b. m. i r. w Kancelarji Naczelnego Prokuratora złożone zostały.

w Warszawie d. 7 (19) Grudnia 1861 r.

Radca Stanu, Stanisław Budzyński.

(N. D 5832) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Małgorzatę Popecką służącą w gminie Białobrzegach Okręgu Opoczyńskim zamieszkałą obecnie z pobytu niewiadomą, aby najdalej w dniach 30 od daty niniejszego ogłoszenia dla wysłuchania w sprawie własnej wyroku Sądu naszego stawiennictwa dopełniła, lub o teraźniejszem zamieszkaniu najbliższą władzę policyjną zawiadomiła, gdyż w przeciwnym razie ulegnie skutkom prawa.

Radom d. 1 (13) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 5833) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Marjannę Pająk ostatecznie w gminie Janiszow Powiecie Radomskim zamieszkałą, aby w Sądzie tutejszym do ogłoszenia wyroku w sprawie własnej najdalej w dniach 30 stawiła się, gdyż wrazie przeciwnym dalsze kroki prawne rozwinięte zostaną.

Radom d. 30 List. (12 Grud.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 5834) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Zapozywa Wilhelma Bensch czeladnika garbarskiego ostatecznie w mieście Radomiu zamieszkałego aby dla wysłuchania postanowienia JO. Księcia Namiestnika Królestwa w drodze łaski wydanego w dniach 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawił się, inaczej jak prawo mieć chce postąpionem będzie.

Radom d. 30 List. (12 Grud.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 5805) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby Icka Rawickiego lat 18 liczącego, wyznania mojżeszowego, profesji krawieckiej, wzrostu małego, oczu piwnych, włosów czarnych, ostatnio w mieście Włocławku zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości za kradzież ukrywającego się ściśle śledziły, a wrazie ujęcia transportem pod strażą Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Łęczyca d. 1 (13) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wojcicki.

(N. D. 5806) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Szmula Chaima Ciuk i Kazryela Sejdom handlarzy z Gombina pochodzących, z pobytu niewiadomych, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się, baczną zwracały uwagę, za dostrzeżeniem ujęły i tychże pod strażą Sądowi tutejszemu dostawiły.

Łęczyca d. 2 (14) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N D. 5801) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające ażeby na Marjannę Fujachównę lat 30, katoliczkę, żebraniną trudniącą się, bez stałego zamieszkania będącą, obecnie z pobytu niewiadomę, ścisłą baczność zwrócić i onęż po dostrzeżeniu jako w zarzucie rozmyślnego opuszczenia dziecięcia do badań porządkowych z aresztu kwalifikowaną Sądowi tutejszemu lub innemu najbliszemu odtransportować nakazać raczyły.

Janów d. 1 (13) Grudnia 1861 r.

za Sędziego,
Asesor Prezydujący, Mleczek

(N. D. 5830) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Piotra Płuzę lat 22 liczącego, ostatnio we wsi Kalei gminie Gorzelni w służbie za rataja przebywającego stale zaś zamieszkanie we wsi Łojkach Powiecie Wieluńskim mającego; a teraz z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawiły.

Piotrków d. 27 Listopada (9 Grudnia) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmielński.

(N. D. 5789) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie Władze tak cywilne jako też i wojskowe, aby Jana Giełguta, lat 28, wzrost słuszny, budowę ciała silną, oczy niebieskie, włosy blond, nos mierny, twarz okrągłą rumianą mającego, przy bracie gospodarzu we wsi Oszkobole gminie Bartniki Powiatu Kalwaryjskiego poprzednio zamieszkałego, a obecnie przed wymiarem sprawiedliwości z miejsca zamieszkania w niewiadome miejsce zbiegłego, ściśle śledzić, i po ujęciu Sądowi naszemu dostawić zechciały.

Kalwarja d. 29 List. (11 Grud.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 5784) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Piotra Wilk lat 49, katolik, wyrobnik, dobrego wzrostu i budowy ciała, twarzy ściągłej czerwonej, oczów siwych, włosów rudych, nosa ściągłego, ust szerokich, brody ściągłej, mieszkający stale we wsi Sędowice, czasowo przebywający we wsi Wrocieryżu Okręgu Jędrzejowskim o podpalenie poszlakowany, ucieczką chroni się przed wymiarem sprawiedliwości. Wzywa przeto wszelkie Władze, aby na Wilka baczną uwagę zwróciły, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu odstawić go raczyły.

Kielce dnia 1 (13) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Miciński.

(N. D. 5791) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Michała Sajdaka, lat 23 mieć mogącego, wzrostu miernego, ubranego w gunię i magierkę, z wsi i gminy Trzciąż pochodzić mającego, jako w zarzucie kradzieży wyrokiem Sądu tutejszego daty 14 (26) Października r. b. do śledztwa ordynaryjnego z domu badań na koszt Skarbu Królestwa zakwalifikowanego, z pobytu swego niewiadomego baczne zwróciły oko, a wrazie ujęcia najbliższemu Sądowi, lub w prost Sądowi Poprawczemu w Chęcinach odtransportować zechciały.

Chęciny d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 5807) *Sąd Policji Prostej Okręgu Tykocińskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Franciszka Czajkowskiego ze wsi Gąsowka Somachy, gminy Roszki pochodzącego, lat około 48 mającego wzrostu słusznego, twarzy ściągłej rumianej, włosów blond, oczu niebieskich, mającego, faworyty krótkie, ubierającego się zwykle w czuję szaraczkową czarnemi baranami podbitą, o zabójstwo obwinionego, baczną uwagę zwracały, a wrazie dostrzeżenia go ujęły i do Sądu naszego lub też najbliższego dostawiły.

Tykocin d. 4 (16) Grudnia 1861 r.

Podsędek, Jacob.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 5988) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podając do wiadomości że 5 kwitów depozytowych wydanych przez kasę Urzędu Loterji Kolektorowi Lipschütz z miasta Siedlec na złożone przezeń kaucje hypoteczne a zapisane i przyjęte mianowicie:

1. Przez Frydmana Zilbersztejn na nieruchomości w mieście Biały pod Nr. 264/301 na rs. 173 kop. 25.

2. Przez Ruchlę Merlę z Nowomiastów Cytrynbaum na nieruchomości w mieście Biały pod Nr. 168/470 na rs. 500.

3. Przez Dawida Herszowicza Jabłoń. na nieruchomości w mieście Siedlcach pod N. 90/188 na rs. 335.

4. Przez tegoż i na tejże samej nieruchmości na rs. 220.

5. Przez Wolfa Rejchenbach na nieruchomości w mieście Międzyrzecu pod Nr. 107/173 na rs. 337 kop. 50, czyli ogółem na rs. 1565 kop. 75 w czasie pożaru m. Siedlec zaginęły.

Urząd Loterji ostrzega posiadaczy rzeczonych kwitów, u których znajdowaćby się mogły, iż żadnej korzyści z nich nieotrzymają gdyż takowe zostaną umorzone.

Warszawa d. 4 (16) Grudnia 1861 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i S[illegible]bu
Radca Dworu, Sztek.
p. o. z Delegacji Sekretarza, J. K. Noiński.

JUTRO Z POWODU ŚWIĘTA UROCZYSTEGO DZIENNIK POWSZECHNY NIE WYJDZIE.

KONIEC ROKU 1861.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.